Nr. 47 (2228) Warszawa, Niedziela 17 lutego 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250 000
Nekrologi „ 100 000
zwyczajne „ 150 000
drobne za jeden wyraz „ 100 000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Odczyt tow. posła Libermana.

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 11 rano w Tow. Hygienicznem, Karowa 31, tow. poseł Liberman wygłosi odczyt n. t. „Demokracja a wojsko polskie". Bilety w cenie od 500.000 do 3.000.000 mkp. nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, w Administracji „Robotnika", Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99, oraz w dzień odczytu od godz. 10-ej przy wejściu.

Polska Partja Socjalistyczna.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Po raz pierwszy w Niepodległej Polsce P. P. S. wzywa proletarjat do zorganizowania

„Dnia Kobiet".

Przed wojną świat socjalistyczny poświęcał jeden dzień w roku demonstracjom na rzecz praw politycznych dla kobiet.

W Polsce dzięki *rządom tow. Moraczewskiego*, kobiety otrzymały prawa polityczne *bez walki*.

Chociaż socjaliści podnieśli kobiety do godności obywatelskiej, nieuświadomione masy wyborczyń oddały głosy swoje przy wyborach przeważnie WROGOM KLASY PRACUJĄCEJ.

W TEN SPOSÓB ODEBRAŁY CHLEB SWOIM DZIECIOM! POZBAWIŁY JE ŚWIATŁA NAUKI!

Przyprawiły o nędzę milionowe rzesze proletarjatu!

Prawa nakładają obowiązki!

Towarzyszki! Towarzysze!

„Dzień Kobiet" 25 marca b. r. musi być dniem wielkiej propagandy socjalistycznej, wśród najszerszych warstw kobiet pracujących.

W *„Dniu Kobiet"* mężczyzni i kobiety wyruszą masowo na wiece!

W *„Dniu Kobiet"* wezwiemy je, żeby nie były narzędziem w rękach reakcji; lecz walczyły w szeregach naszych o lepsze jutro:

ogrom pracy przed nami!

Towarzyszki! Towarzysze!

Walka nie jest nam obca! Poświęcaliśmy dla niej wolność i życie!

W Polsce Niepodległej, P. P. S. walczy

o najżywotniejsze interesy ludzi pracy!

o chleb powszedni!

o oświatę i zdrowie dzieci!

o wyzwolenie społeczne i rządy ludowe!

o międzynarodowe zbratanie!

Kobiety! Matki i żony! Robotnice! Wasze miejsce w naszych szeregach.

Uchwałą Międzynarodowej Konferencji Kobiet, która odbyła się w roku ubiegłym w Hamburgu, wszystkie socjalistyczne organizacje świata urządzą w marcu 1924 r.

„DZIEŃ KOBIET"

W Polsce dzień 25-ty marca 1924 r. w myśl uchwały C. K. W. P. P S., będzie *dniem agitacji na rzecz potrzeb kobiet pracujących i wspólnej walki klasy robotniczej pod sztandarem P. P. S.*

Towarzyszki! Towarzysze!

Do pracy, do organizowania

„DNIA KOBIET"
25 marca 1924 r.

Centralny Wydział Kobiecy P.P.S.
Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S.

Wobec klęski bezrobocia.

Wedle danych urzędowych Min. Pracy, liczba bezrobotnych w kraju doszła już do 100.000. Wedle naszych informacji, cyfra ta jest w rzeczywistości *daleko wyższa* i rośnie szybko. Należy tu także zaliczyć tych, którzy pracują tylko częściowo.

Bezrobocie obejmuje już cały przemysł włókienniczy, szerzy się coraz gwałtowniej w przemyśle metalowym, chemicznym i t. d. Z dnia na dzień zwiększają się szeregi ludzi, dla których poprostu brakuje miejsca w kraju, którzy — wraz z rodzinami — stają przed najtragiczniejszem dla człowieka, a dla kraju chyba najgroźniejszem, pytaniem:

„Z czego żyć?!"

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie przeszła jeszcze przez Sejm i Senat. Zresztą ustawa ta opiera się na prawidłowem zbieraniu składek i zanim na jej podstawie zacznie się wypłacanie zapomóg bezrobotnym, miną długie miesiące. Przy tej sposobności przypominamy, że Z. P. P. S. — w przewidywaniu bezrobocia — już oddawna domagał się ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych. Rząd Chjeno-Witosa wniósł projekt, ale go z komisji pod wpływem kapitalistów wycofał. Stąd długa i fatalna zwłoka.

A tymczasem pisma donoszą już o wypadkach, że ludzie tu i owdzie zaczynają — najdosłowniej! — *z głodu padać na ulicy!...* Gdzieindziej dochodzi do starć rozdrażnionych głodem robotników z policją...

Po klęsce spadku marki i spekulacji drożyźnianej, idzie na kraj klęska bezrobocia i masowego głodu w miastach i ośrodkach przemysłowych.

Zwrócili na ten fakt uwagę p. Grabskiego posłowie socjalistyczni na konferencji sprawie tej poświęconej i p. Grabski przyrzekł, że Rząd zajmie się tą sprawą.

Jeżeli jednak kiedykolwiek to w tym specjalnie wypadku, spełnienia przyrzeczenia nie można rozciągać na tygodnie, ani na dni nawet, lecz *trzeba działać natychmiast!*

Rząd już może na podstawie przepisów ustawy z r. 1919 o pomocy dla bezrobotnych, *asygnować odpowiednie sumy*. Sumy te, pod kontrolą Rządu i na określonych warunkach, należałoby postawić do dyspozycji państwowych biur pośrednictwa pracy, w miejscowościach bezrobociem objętych. Biura, pod nadzorem komitetów, złożonych z przedstawicieli miejscowych związków zawodowych, samorządów i władz rządowych — winny *wprowadzić natychmiast dokładną ewidencję bezrobotnych i wypłacać im zasiłki.* Gdzie tych biur niema, tam podobne komitety winny się potworzyć przy władzach politycznych lub samorządowych.

Poszczególne gminy, przerażone rozmiarami bezrobocia, chcą również na własną rękę zorganizować stosowną akcję na rzecz bezrobotnych. Tak np. zarząd miejski w Pabianicach postanowił *mieszkańców miasta obłożyć nadzwyczajną daniną* na zasiłki dla pozbawionych pracy; na tę samą drogę idzie magistrat Radomia; Łódź podobno również, — itd. itd.

Podobno jednak potrzebna jest na to specjalna ustawa. Jeżeli tak, to ustawa taka — bardzo prosta — powinna być niezwłocznie uchwalona.

Gminy, mając pod tym względem pewną swobodę — *pod stosownemi gwarancjami, że taka danina pójdzie absolutnie tylko dla bezrobotnych!* — mogłyby bardzo się przyczynić do złagodzenia klęski bezrobocia przez udzielanie pozbawionym pracy zasiłku częścią w gotówce, częścią zaś w stosownych bonach na produkty żywnościowe w miejscowych spółdzielniach lub sklepach miejskich.

Są to wszystko środki możliwe do urzeczywistnienia! *I należy je zastosować bezzwłocznie.*

Od pierwszych chwil państwa klasa robotnicza, dźwigając je swym trudem, ponosiła *najcięższe ofiary* także i z tego względu, że płaciła *coraz większy i dotkliwszy podatek inflacyjny*, z powodu ustawicznego i masowego druku marek na opędzenie drożyzny i na — *tryljonowe kredyty dla kapitalistów!*

Niechże więc państwo, które kasy swe dla wielkich spekulantów miało zawsze otwarte, pomyśli o losie *ofiar kapitalistycznej spekulacji.*

Kcz.

Groźna sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem

(Koresp. własna).

Od trzech tygodni w przemyśle metalowym w Zagłębiu Dąbrowskiem toczy się walka pomiędzy Związkiem Metalowców i przemysłowcami o doliczenie do robotniczych płac grudniowych wskaźnika drożyźnianego na m. styczeń b. r., który wynosi z górą 200% za cały miesiąc. Po szeregu odbytych w tej sprawie konferencji nie doszło jeszcze do porozumienia. Ostatecznie sprawa utknęła na martwym punkcie: przemysłowcy oświadczyli, że gotowi są przyznać 175% podwyżki za styczeń, lecz za miesiąc luty zapowiadają obniżkę. Podawaliśmy już, jak niskie są płace robotników metalowych.

Na tle nędzy metalowców i rozgoryczenia z powodu redukcji robotników w szeregu zakładów, w dn. 2 lutego doszło do zaburzeń w hucie Milowice w Sosnowcu oraz w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu, gdzie robotnicy poturbowali jednego z wyższych urzędników fabryki. W odwet zato zarząd fabryki ukazem z Paryża natychmiast zamknął i zlokautował 1300 robotników. Do akcji Związku o wskaźnik drożyźniany dołączyła się i sprawa otwarcia fabryki. I do tego czasu mimo usilne zabiegi Związku, mimo interwencji Inspektora Pracy i władz, oraz Rządu w Warszawie, fabryki nie otwarto.

W środę, dn. 13 lutego w Pogoni (Sosnowiec) w kino „Momus" odbył się olbrzymi wiec zlokautowanych metalowców, na którym po przemówieniu tow. Kazka, sekretarza okręgowego Związku postanowiono postawić przemysłowcom ultimatum: aby do piątku 15-go rano dali odpowiedź, czy fabryka będzie otwarta, czy nie, w przeciwnym razie Związek ogłosi strajk we wszystkich zakładach metalowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W przemyśle górniczym — jak wiemy — toczy się jeszcze akcja o utrzymanie na m. luty dotychczasowych płac, ustalonych na drugą połowę stycznia.

Sytuacja w obu Zagłębiach jest nad wyraz poważna i zaostrzona; jedynie energiczna postawa rządu, który natychmiast powinien rozkazać otworzyć fabrykę Hulczyńskiego, oraz wpłynąć usilnie na przemysłowców, ażeby wskaźnik styczniowy był na pierwszą połowę lutego doliczony do płac robotniczych, może zapobiedz niebezpieczeństwu strajku powszechnego w Zagłębiach węglowych.

Dodać jeszcze musimy, że do zaostrzenia tej sytuacji w znacznej mierze przyczynia się i olbrzymie bezrobocie w Zagłębiu, które z dnia na dzień zatacza coraz szersze kręgi.

Szereg kopalni zwalnia znaczne liczby robotników albo redukuje liczbę dni pracy w tygodniu. I tak: kop. „Wiktor" (Tow. Sosnowieckie) zwolniła dotychczas około 200-tu robotników i zwalnianie odbywa się w dalszym ciągu. Od dnia 28-go b. m. wszystkie kopalnie Tow. Sosnowieckiego (Wiktor, Mortimer, Klimontów I i II, „Jerzy"), zatrudniające 9 tysięcy robotników, będą czynne tylko 3 dni w tygodniu. Kopalnia „Flora" pracuje od 1-go stycznia 4 dni w tygodniu, zwolniła 70 robotników z zapowiedzią dalszego zwalniania. kop. „Saturn" po kilku przerwach w pracy dn. 11 wypowiedziała pracę 120 robotnikom. Kop. „Paryż" i „Koszelew" pracuje 4 dni; kop. „Renard" i „Reden" pracują 5 dni w tyg. Szereg małych kopalń zapowiedziało zamknięcie kopalń, inne zredukowały pracę do 3-ch i 4-ch dni w tyg., a następnie zwolniły znaczną liczbę robotników i zwalniają w dalszym ciągu.

Rozgoryczenie w masach z każdym dniem wzrasta, tembardziej, że kopalnie, pod pozorem redukcji, wskutek kryzysu, wydalają często niewygodnych dla siebie ludzi, spłacając tym sposobem wszystkie stare porachunki.

A obok tego wszystkiego sławetne Tow. Sosnowieckie (kapitał francuski), które najwięcej zwolniło robotników i które wodzi rej w Radzie Zjazdu przemysłowców górniczych i uporem swym nieci coraz większy zamęt, przystąpiło do generalnego ataku na małe kopalnie, wyrabiające niższe pokłady węgla na jej koncesjach. W tych dniach usiłowano przez Urząd Górniczy zamknąć z miejsca kop. „Alwinę II": zapowiedziano zamknięcie kop. „Alwina I", „Porąbkę" i t. d., w celu usunięcia konkurentów, przyczem zamykanym kopalniom Urząd Górniczy zarzuca pewne usterki co do prowadzenia robót i ich bezpieczeństwa. Stojąc zaś bezwzględnie na tem stanowisku, należałoby pozamykać niemal wszystkie kopalnie małe i duże w Zagłębiu, bowiem wszy-

stkie one posiadają nietylko usterki, ale karygodne zaniedbania przepisów o bezpieczeństwie robót.

B. Zan.

Bezrobocie.

DALSZA REDUKCJA PRACY W PRZEMYŚLE WŁÓKNISTYM.

Czytamy w pismach łódzkich:

„W dalszym ciągu wymówiono na dwa tygodnie pracę robotnikom w fabrykach „Zgierska przędzalnia wełny" w Zgierzu, Krusche i Ender w Pabjanicach, bracia Wajzberg, Ozórków; A. G. Borst w Zgierzu; „Dobrzynka" w Pabjanicach; Artur Najster, Nowe Rokicie; bracia Stelson, Zduńska-Wola; Konsorcjum przemysłowe — Pabjanice; Rozen, Wiślicki i Gatcow, Zduńska-Wola; „Przemysł chemiczny" w Zgierzu.

Zredukowano pracę w fabrykach R. Kindler, Pabjanice, oraz zamknięte zostały fabryki Zgierska bawełniana manufaktura, „Zgierzanka", Saenger, Pabjanice.

Zredukowano pracę w fabrykach tow. akc. Hirszberg i Birnbaum, T. Bialer, B. Freidberg, Herszberg i Halberstadt, bracia Kon, Stejberg i Śpiewak, S. Herman, „Bławat łódzki" Rudolf Kindler, J. Dobrecki".

Mały feljeton.

GENIALNY PROJEKT.

Pan Stanisław jest miłym i układnym człowiekiem, elegancko ubiera się, cudnie tańczy shimmy i zawsze sprawia wrażenie, jakgdyby tylko co wyszedł z pod mistrzowskich rąk fryzjera.

Ponieważ prócz powyższych nieznanych nawet starożytnym Rzymianom cnót, pan Stanisław pracuje w wydziale samorządowym pewnego ministerjum i ponieważ prócz własnych posiada w tem ministerjum jeszcze czyjeś plecy, więc wszystkie ośm cioć pana Stanisława z rzadką u nich jednomyślnością dawno już zawyrokowały, że „oho, Staś wysoko zajedzie".

Pana Stanisława, kandydata na przyszłego wielkiego człowieka, wczoraj przypadkowo spotkałem.

— Powinszować, powinszować! Toś pan był autorem projektu organizacji samorządów!

— Tylko współautorem — odpowiada pan Stanisław, skromnie spuszczając oczy i rumieniąc się, jak panienka na procesie red. Plewińskiego.

— Hemorroidalny projekt! — powiadam, ściskając dłoń p. Stanisława.

— Jaki? Nie rozumiem.

— No, genialny, naturalnie — powiadam — aczkolwiek dla mnie osobiście w pewnych punktach niejasny.

— Służę wyjaśnieniami — odpowiada miły, układny i zawsze grzeczny pan Stanisław.

— Tedy powiedz mi pan, ile głosów przysługuje wyborcy, żyjącemu w nieprawnie zawartym związku małżeńskim, a posiadającemu czworo albo więcej dzieci z małżeństwa pierwszego, prawnie zawartego?

Pan Stanisław zastanawia się.

— Sądzi pan, że może zajść taki niezwykły wypadek?

— Dlaczego niezwykły? Znam setki takich wypadków — odpowiadam.

— Aż setki? — dziwi się p. Stanisław.

Spostrzegłem, że p. Stanisław zaczyna powątpiewać o genjalności projektu, którego był współautorem.

— Powiedz mi pan, co tych ludzi skłania żyć w nieprawnym związku, skoro już raz żyli w związku prawnym? — pyta p. Stanisław.

— Tak, dla urozmaicenia.

— Istotnie, tego urozmaicenia nasz projekt nie przewidział. No, ale poza tem więcej niejasności niema?

— Owszem.

— Proszę, słucham.

— Ile głosów przysługuje wyborcy, władającemu językiem polskim tylko w piśmie, a w słowie nie.

— Wolne żarty. Takich wypadków niema.

— A niemowy?

Pan Stanisław śpiesznie mnie pożegnał. Miałem wrażenie, że pobiegł wycofać swój „genjalny projekt".

Ultimus.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Dyskusja w Parlamencie w sprawie pełnomocnictw finansowych. — Uchwały Kongresu radykałów w sprawie taktyki wyborczej. — 60 emigrantów z Westfalji wysłano do Afryki.

Sprawa pełnomocnictw finansowych ciągnie się w parlamencie francuskim bez końca. Opozycja lewicowa korzysta z tych parlamentarnych rozpraw, nie tyle w tym celu, by w obecnej kadencji zwyciężyć w Izbie Deputowanych Blok Narodowy i p. Poincaré, który jest pewny swej, coprawda zmniejszającej się większości; chodzi jej raczej o to, by zdyskredytować w najszerszej opinji gospodarkę społeczną i polityczną robotę Bloku Narodowego, tak dla Francji zgubną. 6 lutego, gdy dyskutowany był punkt 1-szy pełnomocnictw finansowych, omawiający zasadę t. zw. „prawa rządowego dekretowania", p. Poincaré otrzymał wszystkiego 253 głosów, na 615 deputowanych i to niezbędne quorum zostało osiągnięte tylko dlatego, że liczenie głosów zostało przeciągnięte, póki telefonem i automobilami stronnicy p. Poincaré nie sprowadzili nieobecnych na sali deputowanych Bloku. Lewica cała wstrzymała się od głosowania, zostawiając p. Poincaré, wśród ironicznych okrzyków, ze swoją większością. I co należy podkreślić, że 26 głosów monarchistów i bonapartystów uratowało quorum.

Monarchista Leon Daudet, w ten sposób motywował swoje stanowisko: „Będę głosował za „prawami-dekretu", bo jest to początkiem *reakcyjnych zastosowań*, których sobie życzę. To jest jedyny cel, który popieram w tym projekcie, resztę uważam za *niedostateczną*. „Prawa dekretu" podobne są do dyktatury rzymskiej".

I cóż z tego, że p. Poincaré odgradza się jako republikanin, od deputowanego bonapartysty, księcia Murata, i zamachowców orleanistycznych, jak Magne, Daudet i innych, kiedy oni choć zapewniają mu większość, ale swemi osobami większość tę kompromitują.

Ten sam Leon Daudet wystąpił gwałtownie przeciw „prawom dekretu" na jednem z poprzednich posiedzeń, motywując to (z obawy przed swymi wyborcami), że proponowane nowe opodatkowanie wytworzy tylko irytację wśród społeczeństwa; później jednak po namyśle, głosuje wraz ze swoją bandą za „prawami dekretu", bo w tych warunkach są one, według tych panów, początkiem końca swobód republikańskich.

P. Poincaré, któremu nie można odmówić ani osobistej uczciwości, ani pracowitości i wiedzy, jest jednak wyrazem prawicy francuskiej.

W ostatniem głosowaniu widzimy Brianda, który ze względów dyplomacji politycznej, bądź głosował za p. Poincaré, bądź się powstrzymywał, jednak tym razem staje wyraźnie w przeciwnym obozie; widzimy tam byłego ministra Loucheura, André Lefevre'a, człowieka Bloku, dawnego, dość reakcyjnego ministra i t. d. A radykalny przywódca Herriot, tak w swej polemice dziennikarskiej czy parlamentarnej, oszczędzający p. Poincaré dla jego osobistych cnót obywatelskich, wołał na jednem z ostatnich posiedzeń, że pogwałciwszy prawa republikańskie p. Poincaré, powinien odejść, czemu wtórowały okrzyki lewicy: „dymisja, dymisja".

Obecna sesja parlamentarna obfituje w tak skandaliczne zajścia, że atakowany p. Poincaré opuścił wczoraj ławę ministerjalną w takich okolicznościach, iż niektórym się zdawało, że nastąpi podanie się jego do dymisji.

W tych awanturach, prowokowanych przez prawicę, radykali, co należy przyznać, często nie odstępują socjalistów. Niektórzy z nich, jak stary Buisson i Herriot, występowali bardzo ostro przeciw Blokowi Narodowemu.

Możliwe jest, że Blok Narodowy do końca swemi głosami podtrzyma obecny gabinet. Ostateczną ratyfikacją jednak będzie Senat. I tu istnieją duże wątpliwości, czy p. Poincaré zdoła przekonać Senat, o wiele bardziej lewicowy od parlamentu.

A drożyzna rośnie jak na drożdżach, nowe opodatkowania drożyznę tę wzmogą. Demonstracje robotnicze uliczne, wywoływane do tej pory przez komunistów — celu nie osiągną. Zmobilizowana gwardja narodowa i policja nie dopuściła wczoraj przed parlament demonstrantów, których nie było zbyt wielu, bo większość, znudzona i zdemoralizowana ciągłemi manifestacjami ulicznemi, została w domu.

Obietnice „wielkiej rewolucji" przejadły się najcierpliwszym zwolennikom komunizmu. Łatwiej było komunistom rozbić proletarjat, niż go zjednoczyć.

A teraz w krótkości o kongresie radykałów. Kongres ten powziął też uchwały w sprawie przyszłych wyborów. Jako minimalne warunki do przystąpienia do koalicji z socjalistami, uchwalono następujące:

1) Obrona szkoły i wiedzy. 2) Ośmiogodzinny dzień pracy. 3) Liga Narodów. 4) Podatek dochodowy. 5) Odrzucenie prawa-Dekretu. 6) Niema kompromisu z elementami radykalnemi, które popierały Blok Narodowy, ani z republikanami, tak zwanymi umiarkowanymi, ani też z komunistami.

Kongres radykalny nie mógł inaczej postąpić, po uchwałach kongresu socjalistycznego, który bez tych minimalnych warunków nie zgodziłby się nawet na jednominutowy kartel wyborczy z radykałami.

Ta orjentacja lewicy burżuazyjnej przyczynić się może do oczyszczenia reakcyjnego osadu, zanieczyszczającego obóz radykałów. Zresztą, oni sami nazwali te żądania „barjerą", odgradzającą ich od fałszywych postępowców.

***

Dowiaduję się, że dziś 60 emigrantów z Westfalji zostało wysłanych na kolonizację do Afryki—Algieru. Jest to nowy etap w naszej polityce emigracyjnej. Do tej kwestji wrócę. Ku wielkiemu memu zdumieniu, nie znalazłem dotąd w prasie polskiej omówienia tego ryzykownego przedsięwzięcia, a decyzja ta tymczasem zapadła w Warszawie!

Paryż, 9 lutego 1923.

Hieronimko.

ST. ANDRZEJ RADEK.

Straszne.

Po wielkiej awanturze w Warszawie i małem nieporozumieniu z żołnierzami straży pogranicznej nad Czarną Przemszą, znalazło się wreszcie dwóch bojowców w Krakowie. Tu obejrzeli najpierw, co mieli obejrzeć — próbowali następnie pić wódkę z imbirem i jeść słoninę z „papryką", a kiedy i to nie pomogło poczęli się na gwałt nudzić. Aż pewnego dnia rzecze jeden do drugiego:

— Wiesz? grają „Noc listopadową" Wyspiańskiego!

Poszli. Aliści w połowie przedstawienia wypadli naraz obaj z teatru — jakby ich wystrzeliło. Jeden był biały jak papier i płakał, drugi czerwony jak cegła i wielce zirytowany.

— Szlagby cię trafił — mówił ten czerwony. — Do teatru mu się zachciało. Nie wie nawet co to jest teatr, a ciśnie się.

Boże! a i cóż to za piekielna naiwność mieszka w tym człowieku. Po jakiego psa takieś się darł, ciekawym?

— Odczep się — wykrztusił blady bojowiec.

— Chodź prędzej — syczał czerwony. Nie życzę sobie, aby mnie tu, w Krakowie aresztowano.

— No, no, no, no —mamrotał dalej.— Idzie do teatru i drze się w niebogłosy razem z aktorem — „do broni! do broni! Szlagby cię trafił. Kto cię o to prosił?

— Odczep się, ja cię proszę — błagał blady.

— Chodź prędzej—irytował się czerwony.

— Oczywiście. Rozkonspirował napewno i mnie i siebie i jak Boga kocham — takbym cię oto porwał za łeb, że — zobaczyłbyś. Rewolucjonista teatralny. „Do broni!" Aktor krzyknął na scenie — do broni! i on też: do broni ludu! do broni! Cóżeś ty sobie myślał? Czegoś ty się tak darł?

— Odczep się.

— Chodź prędzej.

Po chwili byli już w domu i rozbierali się do spania. Czerwony bojowiec spokojnie ściągnął but z nogi i miał zamiar ostrożnie postawić go na podłodze, gdy w tem blady krzyknął na cały głos:

— Straszne! straszne!

Czerwonemu wypadł but z ręki.

— Co? gdzie?

— W teatrze.

— Niema co. Zwarjował — zdecydował czerwony. Ale ja cię z tego wyleczę. Przedewszystkiem muszę ci zakomunikować, żeś ty jeszcze nie widział strasznego.

— A tyś widział?

— A ja widziałem. W Warszawie w teatrze przedstawiali bojowców i ja, bojowiec, na to patrzyłem. To było dopiero straszne!

— Opowiedz.

— Przyrządź kawy, to opowiem.

Blady piorunem przygotował kawę:

— Masz. Pij i opowiadaj.

— Dobra — ino sobie papierosa zapalę. Otóż było tak. Co mnie pod teatr zaniosło — nie wiem. Ale patrzę, zajeżdża powóz. Patrzę — i aż mi się gorąco zrobiło. Sędzia sądu wojennego — generał Szwejkowskij. Poznałem drania odrazu. Dobryś — pomyślałem sobie i walę do teatru na balkon. Okazało się, że głupio zrobiłem, bo dystans na strzał był zadaleki. No — nic, myślę sobie. Przy wyjściu spotkamy się. Byłem tego pewny.

Tu czerwony zamyślił się — aż mu blady przerwał.

— No i gdzież to straszne?

— Straszne? Zaraz. Otóż siedzę na tym balkonie i patrzę. Na scenie piwnica. Na jednej ścianie trupia czaszka i dwa piszczele, na drugiej sztylety, a pod sztyletami napis: „Niech żyje sprawa robotnicza". Zaczynają do piwnicy schodzić się bojowcy. Ubrania robociarskie, nawet bluzy — no i gęby! Nie — to za mało. Ryje. Tylko wyidealizowane.

Spoglądają na siebie z podełba, ale jeden drugiemu mówi „towarzyszu". Mają zabić jakiegoś „burżuja", który na wiecu występował przeciwko akcji bojowej. Każdy z tych „bojowców" ma okrutną chęć zabić tego endeka, więc aby była sprawiedliwość — ciągną losy. Los wyciąga młodzieniec — kubek w kubek podobny do ciebie, a może nawet głupszy.

— Zważaj na to, co mówisz — zauważył blady.

— Zważam. Otóż młodzieniec ów „sprawę robotniczą" miłuje nad wszystko — „towarzyszów", a jakże, a nadto kocha jeszcze narzeczoną. Wyciąga tedy mój „bojowiec" los i wali do narzeczonej. Żegna się. Czemu?

— Tak i tak — powiada bojowiec, — wyciągnąłem los.

Załamała białe rączki, ale — trudno. „Dla sprawy". Chodzi jej jedynie o sprawiedliwość.

— Kto sądził?

Puka się „bojowiec" w łepetynę. Racja. Kto sądził? Ano chyba partja?

— A kto to jest partja? — pyta narzeczona. A bojowiec baranieje. Skąd on może wiedzieć — kto to jest partja. On nawet nie wie, czy to jest „kto", czy „co", ale pod wpływem wymownej panienki decyduje się pójść do owego endeka i zaproponować mu, żeby odwołał potępienie teroru, albo co? A ponieważ jeszcze nie wie, kto jest skazany, więc idzie się dowiedzieć. Wskazują mu adres.

— Rozstąp się ziemio! Rodzony wuj! Fabrykant mydła „narodowego", pierwszy patrjota na całą Warszawę!

— Ha, trudno. „Sprawa, honor, regulamin". Przychodzi — Mydlarz go w objęcia: „Jak się masz, chłopcze!"

— Wuju! — rozmyślił się „bojowiec" i opowiada, co jest. Wierzy jednak w szlachetność „towarzyszy" i jest pewien, że ten wyrok, — to omyłka. Musi rzecz zbadać.

A w partji już wiedzą, że wyrok niewykonany.

Wraca „bojowiec" od wuja i dziękuje Opatrzności, że jemu do ręki dała los, inaczej padłby człowiek niewinny.

Wtem coś go w pierś uszczypnęło. Spojrzał: rękojeść sztyletu! Rozkrzyżował ręce i padł.

— Czy ja ci dość dokładnie opowiadam? — zapytał naraz.

— Bardzo dokładnie.

— Wuj teraz ze zdwojoną energją występuje przeciw bojowcom, a narzeczona szuka sprawiedliwości.

Zdobywa wreszcie posłuchanie u samego naczelnika bojowców. Pan ten chodzi w cylindrze, ma kilka garniturów, jeździ samochodami, mieszka w „Brystolu", mówi kilkoma językami, jak cygan, i strasznie jest zapracowany.

Daje posłuchanie dziewczynie, ale przedtem każe ją zrewidować, gdyż obawia się losu Marata.

Dziewczyna oponuje, ale to nie pomaga, obmacali ją — nie ma nic.

Wódz się tłómaczy bardzo czule, wkońcu, na pocieszenie, ofiaruje panience swoją miłość.

Oczywiście, dostał kosza, więc się mści. Podjudzeni przez niego robotnicy napadają na mydlarza. Pod gradem kamieni umiera nieszczęśliwa dzieweczka i mydlarz. Amen.

To było, uważasz, straszne kłamstwo— od początku do końca i ja — bojowiec, słuchałem tego i na to patrzyłem. Siedziałem cicho i tylko plułem z góry na głowy dwum jakimś panom i jednemu komisarzowi policji, którzy najgłośniej bili brawa. I z tego znowu wyszła straszna rzecz — bo po skończeniu — kiedym się rzucił na schody, aby się z generałem spotkać — zatrzymał mnie pierwszy pan i pyta:

— Pan mi pluł na głowę?

— Ja — powiadam, — ale puść mnie pan, bo w tej chwili nie mam czasu. — To on mnie, uważasz, za kapotę. To ja go w gębę i lecę dalej — a tu mnie łapie drugi.

— To pan pluł? — pyta się.

— Ja! — powiadam i plunąłem mu tym razem prosto w ślepie.

Lecę dalej — aby mi ten generał nie uciekł — tymczasem łapie mnie komisarz i dwuch policjantów. — A tu patrzę, generał wychodzi. Zacząłem się szarpać i w tej szarpaninie wypadł mi rewolwer z kieszeni. Nie zauważyli tego. Któryś go kopnął nogą, ktoś z publiczności podniósł i wziął sobie. A mnie odprowadzili do cyrkułu. Tam mi właśnie te dwa zęby wybili i złamali ten palec u ręki. Odsiedziałem jeszcze za to 3 miesiące Pawiaka — ale to już nie było straszne.

— Tak, to rzeczywiście było straszne— przyznał blady bojowiec. I ten sędzia tak ci pod nosem przeszedł, a ty nic.

— Tak.

— Hm, to było naprawdę straszne.

Nowe wybory zarządu Kasy Chorych.

Jednostronnie wybrany przez zdekompletowaną Radę w d. 15 października r. ub. zarząd Kasy Chorych m. Warszawy, przestaje istnieć.

Na podstawie reskryptu Ministerjum Pracy z dn. 13 b. m. oraz na zasadzie 68 art. Ustawy Okręgowy Urząd Ubezpieczeń *rozwiązał grupę ubezpieczonych w Zarządzie* Kasy Chorych m. Warszawy oraz polecił przewodniczącemu Rady rozpisać bezzwłocznie wybory na 12 członków zarządu i tyluż zastępców w grupie pracowniczej, wyznaczając termin wyborów *najpóźniej* na dzień 15 marca r. b.

Drożyzna.

GDZIE KONTROLA?

Przed paru jeszcze dniami, jak wiadomo, ceny wieprzowiny na targu warszawskim były od 2 milj. 800 tys. do najwyżej 3 milj. mk. za 1 klg. żywej wagi. Ceny wieprzowiny w sprzedaży detalicznej wahały się od 3 milj. 500 tys. do 4 milj.

Tymczasem od onegdaj wieprzowina **nagle znowu podrożała** i dochodzi do 4 i pół i więcej milj. mk. za 1 klg.

Co wpłynęło nagle na tę zwyżkę? Mamy tu do czynienia **z nowem oszustwem**, spekulującem chyba na „zawieje śnieżne", jakkolwiek **nie mają one nic przecież wspólnego z transportami, które są już w Warszawie.**

Podrożały również nagle tłuszcze, przyczem w jednym sklepie biorą np. za 1 kg. słoniny po 4—4.200.000, a w innym **nawet 4 milj. 800 tys. mk.!**

Dlaczego, przy cenie do 3 milj. mk. za kg. żywca, masarnie biorą **po 6 milj. i więcej mk. za 1 kg.** szynki i odpowiednio wygórowane ceny za inne wędliny?!

Dlaczego władze nie zajmą się bliżej rzeźnikami i masarzami?

Dlaczego w Warszawie **cieszy się bezkarnością rozbój paskarski?**

JESZCZE IM MAŁO.

Wczoraj cech wedliniarzy warszawskich zwrócił się do oddziału walki z lichwą kom. rządu o zmianę zasad kalkulacji wyrobów masarskich. Dotąd cena wędlin określana była przez pomnożenie ceny żywej wagi przez odpowiedni mnożnik. Obecnie wędliniarze zaproponowali obniżyć ten mnożnik w stosunku do słoniny i sadła wobec tego, iż na rynku warszawskim znajduje się duża ich ilość, a natomiast podnieść w stosunku do serdelków, kiełbasy krakowskiej i t. d. (b.).

Innemi słowy: nie mogąc podnosić ceny słoniny i sadła, bo to wytwarza konkurencję ze strony wsi, rzeźnicy miejscy radziby drzeć skórę za te wyroby, które wymagają fachowego przystosowania i nie mogą być dostarczane ze wsi.

CENY GALANTERJI.

Mimo obniżenia hurtowych cen towarów białych i innych, ceny detaliczne wyrobów galanteryjnych nie zostały obniżone wogóle lub w nieznacznym tylko stopniu. Z tego powodu z polecenia oddziału walki z lichwą kom. rządu sporządzono 16 lutego cały szereg protokułów za pobieranie nadmiernych cen za te wyroby. Pobrane towary poddane będą ekspertyzie. Posiedzenie rzeczoznawców w tej sprawie wyznaczone zostało na środę. Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności. (b.).

O TAŃSZY WĘGIEL DLA MIAST.

Onegdaj do ministra przemysłu i handlu przybyła delegacja Tow. Aprowizacji Miast, która poparta przez komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną p. Strzeleckiego, zwróciła się o wywarcie odpowiedniego wpływu na przemysłowców węglowych w celu obniżenia cen węgla otrzymywanego przez wydziały aprowizacyjne miast i ogólno krajowe związki spółdzielcze, oraz w celu prolongaty spłat należności za węgiel przez wspomniane instytucje. (b.).

MAGISTRAT PODBIJA CENY!

Wprowadzony od wczoraj przez magistrat podatek na przychodzące do Warszawy ładunki kolejowe, wpływa na znaczną zwyżkę najniezbędniejszych artykułów żywnościowych. Bo oto płacono podatku magistrackiego za 15-tonnowy wagon kaszy, który nadszedł dla jednej z firm warszawskich z Bydgoszczy — 150 miljonów marek. Wypada za 1 kg. kaszy samego podatku magistrackiego około 12.000 mk. Takiż podatek pobiera magistrat od nadchodzącego do Warszawy zboża. To oczywiście musi wpłynąć na zwyżkę cen, gdyż podatek stanowi od 20 do 60 proc. kosztów przewozu i tak już wysokiego. Jak nas informują, kupujący artykuły spożywcze mają się zwrócić z odnośnem zażaleniem do p. p. ministrów skarbu, handlu i spraw wewnętrznych, uważając, że magistrat może nakładać tego rodzaju podatki na sprowadzane artykuły luksusowe, nigdy zaś na artykuły spożywcze.

FRANK TYTUNIOWY.

Dyrekcja monopolu tytuniowego donosi: Cennik na wyroby tytuniowe, tak państwowych, jak i prywatnych fabryk, na okres czasu od dnia 18—24 lutego 1924 włącznie pozostaje niezmieniony, t. j. ten sam, który opiewał na okres czasu od dnia 11—17 lutego 1924 włącznie. Frank złoty waloryzacyjny (monopolowy) wynosi 1.800.00 mk.

ZA LICHWĘ ŻYWNOŚCIOWĄ.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał: 1) Władysławę Rudzką, właśc. sklepu spożywczego (Szpitalna 2) za sprzedaż pieczywa po wygórowanej cenie na dwa miesiące więzienia, 100 złp. grzywny i 10 złp. opłat sądowych, 2) Wilhelma Grejlicha, właśc. sklepu spożywczego (Nadwiślańska 8) za sprzedaż boczku po wygórowanej cenie, 3) Wacława Możdżyńskiego właśc. sklepu kolonjalnego (Browarna 1), za sprzedaż kaszy po wygórowanej cenie, 4) Michała Salwerowicza, właśc. kawiarni (Rakowiecka 25) za sprzedaż papierosów po wygórowanej cenie oraz 5) Stanisława Lewińskiego, właśc. jatki w halach Mirowskich za sprzedaż cielęciny po wygórowanej cenie każdego na jeden miesiąc więzienia, 100 złp. grzywny oraz 10 złp. kosztów sądowych, nadto ojca Lewińskiego, Stanisława, na 100 złp. grzywny za współudział. Wszyscy skazani obowiązani są umieścić wyroki dwukrotnie w 2 pismach stołecznych na 1 stronie oraz wywiesić sentencję sądową na drzwiach wejściowych swych sklepów na przeciąg dni 14. Wreszcie Jan Szczepański, właśc. jatki przy ul. Fabrycznej 8 skazany został za pobieranie nadmiernych cen za sadło na 100 złp. grzywny. (b.).

FRANK WALORYZACYJNY.

Kurs franka waloryzacyjnego bez zmiany.

Sprawy skarbowe

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Wczoraj zakupił 1125 akcji Banku emisyjnego szereg banków, 750 akcji dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych, 83 akcje kasa przezorności pracowników kopalni „Czeladź" i kilkadziesiąt osób prywatnych — mniejsze ilości akcji..

Oprócz dwu obszarników, którzy zgłosili się onegdaj, przybyło wczoraj jeszcze aż dwóch.

Pożyczka kolejowa.

Sprzedaż obligacji świeżo wypuszczanej pożyczki kolejowej rozpocząć się ma jutro — narazie tylko w oddziałach głównych P.K.K.P. i P.K.O. Na prowincję obligacje rozesłane będą w ciągu tygodnia.

Napływ dolarów.

P. K. K. P. nabyła wczoraj 1.250.000 dolarów, zwiększając zapas walut obcych do 20 miljonów dolarów.

Dodać należy, iż w dolary zaopatrywane są dość obficie również banki prywatne, które zakupują dewizy dla klijenteli zapisującej się na akcje Banku emisyjnego.

Pełnomocnictwa dewizowe.

Min. skarbu wystąpiło do Sejmu z projektem ustawy, przedłużającej na 1 rok pełnomocnictwa min. skarbu w zakresie regulowania obrotu dewizami. W uzasadnieniu minister skarbu zaznacza, iż wprawdzie dąży do stopniowego rozluźniania dotychczas obowiązujących ograniczeń dewizowych, lecz musi jeszcze przez czas jakiś poddawać roztropnej reglamentacji obrót pieniężny z zagranicą, aby nie dopuścić do ucieczki zagranicę polskich kapitałów.

Dochody monopolu tytuniowego.

Monopol tytuniowy wpłacił na rachunek zysku w 1923 r. 3.540.569.556.354 mkp., co przerachowane na złote według każdomiesięcznego wskaźnika dało sumę 41.048.871 zł.

Za miesiąc styczeń r. b. skarb państwa otrzymał z monopolu tytuniowego 3.055.778 fr. zł., gdy preliminarz przewidywał tylko 2.500.000 fr. zł. Cyfry te dotyczą czystego zysku, osiągniętego po pokryciu wszystkich wydatków i przeznaczeniu na inwestycje 5 milj. złotych.

O szybszy obrót gotowizny.

Celem zwiększenia szybkości obrotu gotowizny markowej Min. skarbu poleciło kasom skarbowym, aby odsyłały jaknajczęściej wpływy z podatków i opłat do oddziałów P. K. K. P. i nie przetrzymywały większych sum ponad 1 dzień.

Kary za zwłokę przy podatku majątkowym.

W tych dniach ukazać się ma rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej zwiększające wysokość kar za zwłokę przy opłacie podatku majątkowego do 10 proc. miesięcznie, przyczem miesiąc zaczęty liczyć się będzie za cały. Ostateczny termin wpłat pierwszej raty drugiej zaliczki upływa w dn. 25 b. m., wpłata zatem w dn. 26 b. m. już obciążona będzie karą 10 proc. Złożenie prośby o zniżenie pierwszej raty nie zwalnia od kar, gdy prośba zostanie nieuwzględniona.

Opłaty celne.

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 b. m., rozporządzenie z dnia 13 grudnia 1920 r. o postępowaniu celnem zmienione zostaje w ten sposób, że w wypadkach, w których deklarację złożoną na piśmie uznano za niezupełną, pobiera się osobno dodatkowo opłatę manipulacyjną. Wynosi ona: od towarów podlegających opłacie celnej 10 proc. od sumy cła, od towarów wolnych od cła 2% od wartości towaru.

Wartość towaru, w razie braku odpowiednich informacji od wysyłającego towar, ustala się według cen rynkowych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 15 dnia po ogłoszeniu.

Kartki z podróży.

ŻALE ZIEMIAŃSKIE I... PREMJER GRABSKI.

Naprawa skarbu — to dziś sprawa najdonioślejsza w życiu publicznem Rzeczypospolitej. Nic też dziwnego, że wszystkie rozmowy, prowadzone w miejscach publicznych, potrącają o ten temat, bez względu na kompetencje i kwalifikacje w tej dziedzinie rozmawiających.

Przejeżdżałem pociągiem dziennym przez okręg rolniczy. Publiczność klasy II składała się przeważnie z obszarników, dzierżawców, jednem słowem, z t. zw. ziemian. Rozmowa obracała się koło naprawy skarbu, ale prowadzona była, ma się rozumieć, ze stanowiska płacić mających nareszcie podatki „ofiar".

Nastrój śród jadących obszarników był minorowy. Naprawa skarbu? Ależ i owszem. Nikt śród ziemian nie jest przeciwny tej naprawie. Chodzi tylko o to, czyim kosztem.

Jeden z obszarników wywodził. — Bo, proszę panów, jakim jest Polska krajem? — Rolniczym. Wie to każdy. 80 zgórą procent ludności — to rolnicy. Żeby Polska dobrze stała, muszą dobrze stać rolnicy. To jasne. Jakże przeto Polska ma stać dobrze, kiedy na rolników nakładają dziś takie ciężary?

A drugi. — Zwłaszcza, gdy ceny zboża są tak niskie, jak obecnie. Rolnicy muszą dziś koniecznie walczyć o wyższe ceny, gdyż w przeciwnym razie nie opłaci się produkować i będą musieli zmniejszyć ilość obsiewów.

Dla ludzi tych Polska — to tylko terytorjum, zamieszkiwane przez pewną sumę jednostek. Polska, jako zbiorowość, jako Rzeczpospolita, dla nich, jakby nie istniała. To też, gdy zwróciłem uwagę pierwszego z obszarników na to, że właśnie dlatego, że rolnicy stanowią większość ludności Polski, muszą przyczynić się do naprawy skarbu w większym stopniu, spojrzał na mnie, jak na wroga, i nie odpowiedział nic. Za to zemścił się na drugim rozmówcy i zapytał go z ironją:

— Jeżeli sąsiad zmniejszy ilość zasiewów, to ciekawym, czem opłaci te bolszewickie podatki.

Śród licznych żalów na ciężkie położenie materjalne ziemian, żalów, przeplatanych opowiadaniami o zakupionych wierzchowcach rasowych, samochodach i t. p., dowiedziałem się zarazem, że obecny premjer, Grabski, nie cieszy się śród braci ziemian uznaniem. Dowiedziałem się, że Grabski — to żaden gospodarz rolny, żaden finansista, żadna głowa i wogóle jednostka dosyć podejrzana o bolszewickim zakroju. Zresztą, wiadoma rzecz, był w Rosji, więc zaraził się.

Ziemianie stanowczo zaniepokojeni sa o przyszłość Polski. Dotąd zachmurzał ich życie związek Kwapińskiego, dziś — te podatki...

Marcin Uta.

Bezprawia wobec dozorców domowych.

Związek Zaw. Dozorców Domowych komunikuje nam:

Według uchwały Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, płaca dozorcy za miesiąc styczeń winna równać się poborom grudniowym plus 1800 proc. Pomimo, że ciężar opłacania dozorcy ponoszą lokatorzy, większość z nich nie wie, ile z t. zw. świadczeń przypada na dozorcę. Kamienicznik nie wypłaca dozorcy należnych mu poborów; w większości wypadków kwituje ryczałtowo: za wodę, uprzątanie śmieci i t. p. zaś dozorcę opłaca zależnie od swego widzimisię.

Minimalna płaca dozorcy za miesiąc styczeń winna wynosić 6.200.000 mkp., zaś maksymalna — 67.000.000 (większa płaca zależy od dobrowolnej umowy).

Tymczasem w sprawie niepłacenia dozorcom należnych poborów Zarząd Związku odsyła w tym miesiącu 76 spraw do Komisji Rozjemczej! Komisja Rozj. w większości wypadków przyznaje dozorcom słuszność, lecz wówczas kamienicznik wypowiada dozorcy posadę i eksmituje z mieszkania. *Są domy, w których kamienicznicy nie płacą dozorcy nic, jak np. przy ul. Stalowej 37 i w całym szeregu innych domów. Są domy, w których dozorcy pobierają jeszcze po 50.000 mk. miesięcznie, jak np. przy ul. Twardej nr. 7 u Zacharjasza Wagnera. Takich domów jest dziesiątki w Warszawie.*

Żaden prawie kamienicznik nie zatroszczy się o to, aby dozorcę zaopatrzyć w potrzebne narzędzia, w celu utrzymania czystości w domu, ale za nieutrzymanie czystości karany jest przez policję dozorca.

Prawdą jest, że niektóre domy dają dozorcy dochody za otwieranie bramy, ale ilość tych domów możnaby policzyć na palcach. A przecież opłata za otwarcie bramy nie jest daniną z łaski, tylko należnością.

Zima ciężka szczególnie daje się odczuć dozorcy. Widzimy niejednokrotnie dozorcę wraz z całą rodziną, nie wyłączając drobnych dzieci, uprzątających śnieg. Niewyspany, spracowany, chciałby choć trochę odpocząć w mieszkaniu, a tymczasem— jak wyglądają mieszkania dozorców? Gdyby komisja sanitarna zechciała obejrzeć mieszkania przeszło 13000 dozorców m. Warszawy, miałaby możność skonstatowania, jak się rozwija młode pokolenie Warszawy w tych komórkach, często przerobionych z kloak.

Polecamy uwadze komisji sanitarnej lokale dozorców: *Podwale 42, Ś-to Jańska 19, Hoża 16, Stawki 5 i 7, Krak.-Przedmieście 79, Podwale 24* i wiele innych.

Na wszystkie wyżej wymienione sprawy, społeczeństwo musi zwrócić uwagę. Dozorcy żądają i przeprowadzić muszą prawo, aby za upominanie się o słuszną należność dozorca nie zostawał wydalony, lecz aby sprawy te podlegały rozpatrywaniu Komisji Rozjemczej.

W ciągu jednego miesiąca 76 spraw o niepłacenie pensji dozorcom i 15 spraw sądowych o eksmisję — to cokolwiek zadużo nawet na ustrój kapitalistyczny!

Wydział Dochodów Dyr. kolej. Radomskiej łamie 8-godzinny dzień pracy.

Otrzymujemy następującą wiadomość z koła Z. Z. K. Bydgoszcz:

Rozporządzeniem Naczelnika Wydziału Kontroli Dochodów Dyrekcji Radomskiej, p. Rolke, wprowadzone zostały w tym wydziale od dn. 21 stycznia aż do odwołania — **obowiązkowe, bezpłatne** wieczorowe prace; **codziennie, z wyjątkiem świąt — od godz. 6 do 9 wiecz.** Bezprawne to zarządzenie motywuje się zaległościami w pracach i koniecznością zamknięcia rachunków w ustalonym terminie. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich pracowników — aż do czasu usunięcia zaległości Tym pracownikom, których prace bieżące będą wykonywane bez zaległości, rozporządzenie dozwala w godzinach wieczorowych wykonywać prace akordowe, przyczem „na życzenie" mogą oni pozostawać w biurze „dla wyzyskania prac akordowych" jeszcze **poza godzinami, wyznaczonemi na prace wieczorowe, do godz. 11 wiecz.!**

Owe zaległości w pracach są naturalnym skutkiem nadmiernej redukcji biuralistów wydziału Dochodów Dyrekcji Radomskiej, których p. Rolke, z rozporządzenia D. K. P. Radom degradował na konduktorów (pisaliśmy o tem w „Robotniku"). W rezultacie — kosztem zdrowia źle odżywianych pracowników wprowadza się bezprawnie bezpłatną pracę wieczorową!

Co na to M. K. Ż. i Min. Pracy?

Administracja kolejowa w Bydgoszczy bezprawnie agituje na rzecz Polskiego Zw. Kolejarzy.

(Kor. własna).

Jak wiadomo, Polski Związek Kolejowców na Pomorzu znajduje się w agonji, gdyż kolejarze, przekonawszy się o jawnej zdradzie tego związku, masowo wstępują do Z. Z. K. Nie spodobało się to administracji warsztatów głównych kolejowych w Bydgoszczy, na czele których stoi sekretarz biura warsztatowego p. Wolski, członek Zarządu P. Z. K. P. Wolski, walcząc przeciwko Z. Z. K., pozwala **sobie bezprawnie wykreślać z list potrąceń — składki na rzecz Z. Z. K. przy nazwiskach byłych członków P. Z. K., którzy obecnie przeszli do Z. Z. K.,** pomimo, iż ci kolejarze podpisali odnośne deklaracje do Z. Z. K., jak również podali to do wiadomości Urzędu Kolei. Wykreślone na rzecz Z. Z. K. składki p. Wolski przepisuje na listę składek P. Z. K.

Uważamy, iż p. Wolski, który winien wypełniać tylko swe obowiązki służbowe, a nie agitować na rzecz P. Z. K. ze szkodą dla Z. Z. K., powinien być pouczony przez Naczelnika Warsztatów p. Osińskiego, jakie mianowicie obowiązki do niego należą.

Mimo wszystkich przeszkód ze strony różnych panów Wolskich i t. p., nic nie odstraszy tych, którzy zrozumieli, iż klasa robotnicza, do której należą i kolejarze, wyzwoli się tylko wówczas z wyzysku kapitalistycznego, o ile skupi się i ścieśni szeregi związków klasowych i partji socjalistycznej.

Zmiany kosztów utrzymania.

½% ZNIŻKI W ŁODZI.

(Telefonem).

Komisja statystyczna w Łodzi wykazała za I połowę lutego ½% zniżki.

0,05% ZWYŻKI W KRAKOWIE.

(Telefonem).

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania przy woj. krakowskiem obliczyła wzrost drożyzny w I połowie lutego na 0,05%.

W LUBLINIE.

Lublin, 16 lutego. (A. W.). Komisja do badania wzrostu drożyzny ustaliła, iż w pierwszej połowie lutego drożyzna w Lublinie spadła o 4,93%.

W POZNANIU.

Poznań, 16 lutego. (A. W.). Komisja wojewódzka dla badania wzrostu kosztów utrzymania stwierdziła w pierwszej połowie lutego zniżkę 5,32%.

Głodówka w więzieniu łódzkim.

W więzieniu przy ul. Targowej od 4 dni trwa głodówka 63 więźniów politycznych.

Powstała ona wskutek odmowy żądań poprawienia żywności, oraz wypuszczenia na wolność 1 z więźniów, niebezpiecznie chorego na trachomę.

Strajk w łódzkim przemyśle włóknistym.

Łódź, 16 lutego (telefonem). Większość fabryk przystępuje już do wykonania zawartej umowy co do płac złotowych. Ostateczne zlikwidowanie zatargu i zakończenie strajku spodziewane jest w poniedziałek.

Konferencja bałtycka.

Wczoraj rano przybył do Warszawy minister spraw zagr. finlandzki p. Enckel, z dyrektorem departamentu politycznego i handlowego finlandzkiego min. spraw zagr. p. baronem Yrio-Koskinen Na dworcu powitali p. ministra: p. minister spraw zagr Maurycy Zamoyski oraz w imieniu prezesa Rady ministrów dr. Konopka. Panu min. Zamoyskiemu towarzyszyło grono wyższych urzędników M. S. Z. Na powitanie swego ministra przybył również na dworzec p Ehrström, poseł finlandzki w Warszawie. Razem z p. min. Encklem i baronem Yrio-Koskinen przybył do Warszawy poseł Rzplitej w Helsingforsie, p. Tytus Filipowicz.

O godz. 11.40 w gmachu Prezydjum Rady Ministrów nastąpiło otwarcie Konferencji. Konferencję zagaił w jęz. francuskim p. minister Zamoyski. Minister serdecznie powitał ministrów Estonji, Finlandji i Łotwy, oraz ich współpracowników. Jest to już siódma z kolei od r. 1920 konferencja czterech Państw. Nie jest to więc jakieś sensacyjne wydarzenie, lecz dalszy logiczny rozwój pracy wspólnej, prowadzonej w duchu szczęśliwej i życzliwej solidarności.

„W obecnej sytuacji międzynarodowej, którą cechuje w stosunkach wewnętrznych zapowiedź wielkiej ewolucji pojęć politycznych, jak nie mniej groźny kryzys ekonomiczny, a nawewnątrz celowe przyspieszenie procesu okrzepnięcia organizacyjnego i uzdrowienia społecznego oraz gospodarczego poszczególnych krajów, uwydatnia się silniej niż kiedykolwiek potrzeba nadania współpracy państw bałtyckich niezbędnych cech ciągłości, zwartości i mocy. Na tym polega istotne znaczenie naszych perjodycznych zjazdów.

Konferencję, która nas dziś zgromadziła czeka doniosłe znaczenie, którego urzeczywistnienie wpłynie niewątpliwie na rozwój i ożywienie naszej współpracy.

Celem jej jest wymiana zdań o obecnej sytuacji międzynarodowej i zaprojektowanie środków, które przyczynią się do rozszerzenia zakresu naszych wspólnych działań na polu politycznem, gospodarczem, kulturalnem i naukowem, czyniąc je coraz pełniejszemi i skuteczniejszemi.

Przystępując do pracy, którą Rząd Polski pragnie podjąć w nastroju pełnej serdeczności i zaufania życzę, aby konferencja wydała jaknajtrwalsze owoce oraz mam zaszczyt oznajmić otwarcie obrad".

Odpowiadał min. spraw zagr. Estonji dr. Ackel, dziękując w imieniu kolegów i swojem za serdeczne powitanie.

„Państwa bałtyckie, przeciwne wszelkiej polityce agresywnej, pragną stworzyć porozumienie, zmierzające do pokoju i oparte na dobrej woli.

Nasza wspólna polityka w tym kierunku będzie nietylko oceniona jako wysiłek dla ochrony naszego bytu, lecz stanowić będzie trwałą podstawę szczęśliwej przyszłości naszych państw Sądzę więc, że wszystkie państwa, reprezentowane tutaj, oceniają doskonale konieczność ściślej współpracy, jak również pomocy i poparcia, których będą sobie wzajemnie użyczały w ich stosunkach międzynarodowych.

Wasza Ekscelencja zechciała mi zakomunikować z okazji objęcia stanowiska ministra że jest niezachwianie zdecydowany prowadzić dalej dzieło współpracy polsko - bałtyckiej, ugruntowanej na wspólnem pragnieniu zabezpieczenia pokoju i przyczynienia się do wzmocnienia normalnych stosunków między państwami Wschodniej Europy. Z wielkiem zadowoleniem przyjąłem do wiadomości to oświadczenie Waszej Ekscelencji i proszę Pana wierzyć, Panie hrabio, że ta współpraca będzie bardzo wysoko ceniona w moim kraju. Sądzę, że wolno mi to powiedzieć również w imieniu mych kolegów Pozostaje mi życzyć bardzo szanownym członkom konferencji zupełnego powodzenia w pracach, któreśmy rozpoczęli".

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Zamoyskiego. Przyjęto porządek dzienny obrad i wysłuchano sprawozdania p. Stefana Przeździeckiego z dotychczasowej współpracy państw, biorących udział w konferencji. Ustalono skład komisji oraz rozkład prac Konferencji.

W obradach komisji politycznej ze strony polskiej biorą udział pp.: Zamoyski, Stefan Przeździecki, T. Filipowicz, A. Ładoś, K. Skrzyński, St. Natanson, Cz. Andrycz, T. Romer, J. Taylor, M. Potulicki, T. Jarocki.

W komisji prawno - politycznej: p. H. Strasburger, K. Bertoni, W. Dobrzyński, J. Makowski, M. Szumlakowski, Węcławowicz, L. Babiński i W. Skiwski.

Rezolucje, przyjęte przez powyższe komisje, skierowane będą następnie do komisji redakcyjnej.

⁂

O godz. 2 po poł. P. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował w Belwederze śniadaniem przybyłych na konferencję ministrów, posłów państw reprezentowanych na konferencji oraz posłów Rzeczypospolitej w Rewlu, Helsingforsie i Rydze. Jednocześnie p. minister pełnomocny Bertoni podejmował śniadaniem pp. dyrektorów Schumansa, naczelnika Balldisa z Rygi, p. dyrektora Schmidta z Rewla i barona Yrio-Koskinen z Helsingforsu.

O godz. 4 po poł. komisja polityczna, która rozpoczęła obrady bezpośrednio po pierwszem plenarnem posiedzeniu zagajającem, przystąpiła do dalszej pracy. Przewodniczącym komisji politycznej wybrany został na wniosek ministra Enckella p. minister spraw zagranicznych Zamoyski. Przedmiotem obrad komisji politycznej jest między innemi dyskusja nad referatem, przygotowanym przez ministerjum spraw zagranicznych na temat międzynarodowej sytuacji politycznej oraz referat retrospektywny w sprawie współdziałania państw reprezentowanych na konferencji na terenie Ligi Narodów. Nadto omawiane były projekty rezolucji w sprawie współpracy w dziedzinie prasowej i informacyjnej oraz rozszerzenia i pogłębienia stosunków w dziedzinie wymiany umysłowej, naukowej, artystycznej i t. d. Po odczytaniu projektów odnośnych rezolucji przeprowadzono nad wszystkiemi projektami dyskusję zasadniczą, odsyłając przeprowadzenie poprawek w myśl dezyderatów, wyrażonych w czasie dyskusji, do następnego zebrania komisji, które będzie miało miejsce w niedzielę o godz. 10 rano. Przed zawieszeniem obrad komisji politycznej p. minister Enckell zaproponował jako miejsce przyszłej konferencji Helsingfors i zaprosił obecnych ministrów spraw zagranicznych na konferencję. Zaproszenie to zostało jednogłośnie przyjęte.

O godz. 6.15 rozpoczęła obrady komisja prawno-ekonomiczna. Na przewodniczącego komisji wybrano b. podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych p. H. Strasburgera. Między innemi omawiana była sprawa konwencji arbitrażowej pomiędzy czterema państwami, biorącemi udział w konferencji.

O godz. 8 wiecz. p. prezes Rady Ministrów podejmował w gmachu Prezydjum Rady Ministrów gości obiadem. Obecny był rząd in corpore, marszałkowie Sejmu i Senatu wyżsi urzędnicy i inni. Przemówienia wygłosili pp. minister Zamoyski i minister Enckell.

O godz. 10-ej wiecz. w salach reprezentacyjnych Prezydjum Rady Ministrów odbył się raut, wydany przez Prezydenta Rady Ministrów na cześć przybyłych gości. Na raucie obecni byli: ministrowie in gremium, szefowie misji zagranicznych członkowie Sejmu i Senatu, wyżsi urzędnicy, reprezentanci Magistratu i Rady Miejskiej.

Raut w Prezydjum przeciągnął się w miłym nastroju do późnej nocy.

⁂

P minister spraw zagranicznych Finlandji Enckel zgodził się przyjąć przedstawicieli prasy zarówno krajowej, jak i zagranicznej jutro o godz 17-ej w gmachu Prezydjum Rady ministrów.

Sprawozdanie naukowe

ANKIETA O PRODUKCJI. Tom II.*)

Niedawno donosiliśmy o ukazaniu się tomu I „Ankiety o produkcji", wydawanej przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Obecnie mamy przed sobą tom II tego wydawnictwa, o objętości przeszło 1300 stron. W pierwszej części zebrane są dane o rozwoju produkcji i cen: węgla, nafty, żelaza, kruszców szlachetnych, surowców włókienniczych, płodów rolniczych i t. d. Z przemysłów przetwórczych omówiony jest przemysł włókienniczy i budowy okrętów, a szczególnie interesujący jest rozdział o przemyśle budowlanym, przyczynach jego zastoju i środkach ożywienia go w różnych państwach. Druga część poświęcona jest zagadnieniu wydajności pracy. Autorowie podnoszą wielkie trudności metodologiczne, związane ze sprawą mierzenia wydajności pracy, a przedewszystkiem zwracają uwagę na fakt, że b. często zarówno spadek, jak i wzrost wydajności pracy zależne są nie od woli i umiejętności robotników, ale od urządzeń technicznych fabryk, wysokości zarobków i t. d. Zalecają więc rozróżnienie wydajności pracy objektywnej (zależnej od czynników zewnętrznych) i wydajności pracy subjektywnej (zależnej od samych robotników). Na dowód konieczności rozdzielania tych pojęć, przytaczają głosy p. Stewart'a (dyrektora biura statystyki pracy w Stanach Zjednoczonych) i Hertza i Seidla, socjalistów niemieckich, wykazujące błędność statystyki wydajności pracy w górnictwie. Wbrew bowiem danym statystycznym, zestawianym głównie przez związki przemysłowców, wydajność pracy górników-wiertaczy stale wzmaga się, a odwrotne wnioski oparte są na wciąganiu do obliczeń personelu, zajętego przy reperacjach, pracach przygotowawczych, administracji i t. p. Autorowie przychodzą w ogólności do wniosku, że wydajność pracy po wojnie spadła, że jednak od r. 1920 wzrasta i dochodzi już, a czasami przewyższa przedwojenną.

Zaletą książki jest zebranie ogromnego zespołu faktów i zilustrowanie go licznymi wykresami. Wadą natomiast jest zestawienie materjału według układu państw podczas wojny światowej oraz uwzględnienie tylko w niektórych rozdziałach roku 1922 i 1923. Zwłaszcza dane o produkcji i wydajności pracy w Polsce są mocno przestarzałe.

L.

*) Bureau International du Travail: Enquete sur la production, Rapport général. Tome II,

W „Życiu Wołynia" czytamy obwieszczenie burmistrza m. Łucka o zmianie nazw ulic. Jest to charakterystyczny przykład tej szkodliwej i kosztownej manji. Nikt nie mógłby doprawdy zrozumieć, dlaczego ul. Kopernika przemianowano na ul. Długosza, ul. Słowackiego na Kopernika. Albo też z ul. Wesołej robi się ulicę Zagłoby, a z ul. Zagłoby Wąską. Niektóre zmiany mają posmak — krytyki literackiej: ul. Piękną nazwano ul Mickiewicza, Chłodną Krasińskiego, Hożą — Słowackiego, Cichą — Marji Konopnickiej. Zabawki magistrackie...

Kronika parlamentarna.

DYSKUSJA NAD EXPOSE MIN. OŚWIATY.

W komisji oświatowej toczyła się wczoraj dalsza dyskusja nad exposé ministra oświecenia p. Miklaszewskiego

Przemawiała pos. Sokolnicka za rozwinięciem szkół zawodowych.

Tow. J. Smulikowski w blisko godzinnem przemówieniu wykazywał konieczność zajęcia przez min. ośw. zdecydowanego stanowiska oraz wyraźnego wypowiedzenia się za typem 7-klasowej szkoły powszechnej. Należy żałować, że min. ośw. dotychczas nie ma w tej palącej sprawie skrystalizowanego pojęcia, a minister — jak się sam wyraził — nie chce uprzedzać wypadków.

Właśnie ze strony min. ośw musi wyjść inicjatywa za typem 7-klasowej szkoły i ono właśnie powinno w pierwszym rzędzie systemu tego przed Sejmem bronić. W zasadzie to i prawica godzi się na typ szkoły 7-klasowej, lecz liczy się z koniecznościami, jak z brakiem nauczycieli, brakiem funduszów i t. d. i z tej racji gotowa sprawę wprowadzenia jednolitego typu szkoły powszechnej odłożyć ad calendas graecas, innemi słowy — zaprzepaścić ją.

Przechodząc do kwestji kursów nauczycielskich tow. Smulikowski podkreśla niepożądany objaw, kiedy kształceni kosztem budżetu powszechnego szkolnictwa nauczyciele przerzucają się do szkolnictwa średniego zamiast zapełniać przerzedzone szeregi nauczycielstwa szkoły powszechnej. W dalszym ciągu mówca wskazał na szkodliwe zabiegi partyjne w dziedzinie szkolnictwa średniego i powszechnego, które rozkwitły za rządów min. Głąbińskiego. Jeśli chcemy mieć wzór, jakim minister ośw. publicz być nie powinien, to niema lepszego jak p. Głąbiński Doszło do tego, że następca p. Głąbińskiego również endek St. Grabski musiał wydać okólnik, w którym wskazywał na to, że zabiegi posłów nie mogą wpływać na przenoszenie nauczycieli i że należy systemowi szykan i protekcji kres położyć. Mówca szeregiem faktów zilustrował porządeczki za rządów p. Głąbińskiego.

Tow. Smulikowski zakończył apelem do min. ośw., by wziął w obronę Zw. Zaw. szkół powsz., który skupia przeszło połowę nauczycieli szkół powszechnych Rzplitej, przed niską i oszczerczą kompanją prowadzoną przez prasę prawicową zwłaszcza na Pomorzu i w Poznańskiem Mówca cytuje „Głos Pomorski" z Grudziądza, w którym przedstawia się ogniska tego Związku na Pomorzu jako ośrodki agitacji komunistycznej, propagandy żydowskiej oraz akcji wywrotowej i antipaństwowej.

Złote myśli.

O, nieskończona dziejów jeszcze praca,
Jak bryły w górę ciągnięcie ramieniem:
Umknij — a już ci znów na piersi wraca —
Przysiądź — a głowę zetrze ci brzemieniem.
O, nieskończona dziejów jeszcze praca,
Nieprzepalony jeszcze glob sumieniem.

Cyprjan Norwid.

Kronika polityczna.

SPRAWA JAWORZYNY.

PAT. komunikuje: W dniu 10 i 11 b. m. międzynarodowa komisja delimitacyjna obradowała w Bernie Morawskiem w sprawie granicy polsko - czechosłowackiej na Spiszu. Co do odcinka jaworzyńskiego, to z jednej strony wobec stwierdzonego przez komisję skrępowania jej kompetencji przez uchwałę Rady Ligi Narodów, a z drugiej wobec podtrzymania przez tę komisję uznanego przez nią uprzednio znaczenia argumentów ekonomicznych, przemawiających za zmianą granicy, — kwestja ta nie została ostatecznie przesądzona i została przekazana konferencji ambasadorów, za której pośrednictwem wejdzie na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, mającej się zebrać 10 marca. Co się tyczy granicy spiskiej między Jurgowem a Dunajcem, to komisja uważa ustaloną 28 lipca 1920 r. linję graniczną za definitywną, godząc się ponadto na jej przeprowadzenie, zgodnie z granicą katastralną gmin Niedzicy i Karwina, pozostających przy Polsce. Raport komisji delimitacyjnej i jej wnioski zostały przekazane Konferencji Ambasadorów. (Charakterystyczne: wiadomość z 11-go PAT. podaje dopiero 16-go! Pośpiech nielada! Red.).

ALBERT THOMAS PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Dn. 20 b. m. przybywa do Warszawy dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów, p. Albert Thomas. Zasadniczym celem przyjazdu p. Thomasa do Polski jest złożenie rządowi polskiemu podziękowania za ratyfikowanie przez Sejm i Senat 13 międzynarodowych konwencji pracy (PAT).

TELEGRAMY.

Sowiety a zagranica.

UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ NORWEGJĘ.

Chrystjanja, 16 lutego. (PAT.). — Został dziś podpisany akt w sprawie uznania de jure Rosji przez Norwegję. Oficjalny komunikat w tej sprawie ukaże się jutro.

Christiania, 16 lutego (P. A. T.). — W związku z uznaniem de jure Rosji sowieckiej przez rząd norweski, przewodniczący norweskiej delegacji handlowej w Moskwie mianowany będzie charge d'affaires ad interim do czasu zawarcia ostatecznego układu w sprawie przedstawicielstwa norweskiego w Moskwie.

Rząd sowiecki zawiadomił oficjalnie rząd norweski o uznaniu przezeń suwerenności Norwegji nad Spitzbergiem.

ROKOWANIA Z ANGLJĄ.

Londyn, 16 lutego (P. A. T.). P. R. — Przedstawiciel S. S. S. R. w Londynie Rakowskij został wezwany przez komisarjat dla spraw zagranicznych w Moskwie do złożenia raportu w sprawie sytuacji. Po złożeniu raportu przez Rakowskiego zostanie wyznaczona delegacja która wyjedzie do Londynu dla podjęcia rokowań w sprawach, figurujących w notach. wymienionych między Anglją a Rosją. Szefem delegacji będzie Krasin, Rakowskij jednak pozostanie na stanowisku ambasadora.

ZERWANIE STOSUNKÓW Z JAPONJĄ.

Wiedeń, 16 lutego (P. A. T.). — „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy: Komisarjat dla spraw zagranicznych oficjalnie odebrał exequatur konsulowi japońskiemu we Władywostoku, Watanabe. Watanabe będzie odtąd uważany za osobę prywatną, nie pełniącą funkcji oficjalnych. Akt ten był już od dawna przygotowany, ostatecznie zaś został przyspieszony i zastosowany na skutek rozbicia się rokowań Joffego z Kawakami, w kwestji uznania Rosji przez Japonję z jednej strony, a z drugiej strony na skutek uznania Rosji przez Anglję i Włochy. Również japońscy reprezentanci w Tomsku i Kijowie będą pozbawieni exequatur.

NOTA ESTOŃSKA DO SOWIETÓW.

Tallin, (Rewel), 15 lutego. (PAT.). Rząd estoński, w odpowiedzi na propozycje Koppa, zakomunikował w dn. 13 lutego tutejszemu posłowi sowieckiemu swoje poglądy na to, jakie są warunki pokoju we wschodniej Europie. Warunki te streszczają się w następujących punktach: nieinterwenjowanie do spraw wewnętrznych zainteresowanych państw; wolny tranzyt dla wszystkich artykułów, z wyjątkiem amunicji; neutralność w razie konfliktu z trzeciem państwem, spowodowanego niespodziewanym napadem; integralność terytorjów. Prócz tego rząd estoński proponuje arbitraż, obowiązujący Rosję i jej sąsiadów.

Rząd Partji Pracy.

THOMSON MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT). Jako ewentualnego następcę Mac Donalda na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniają dotychczasowego ministra rolnictwa, Thomson'a.

MACDONALD O POLITYCE ANGIELSKIEJ.

Londyn, 15 lutego. (PAT. PR.). W wywiadzie, udzielonym dzisiaj londyńskiemu korespondentowi paryskiego „Temps'a", Mac Donald dał wyraz swej opinji co do międzynarodowej konferencji. Premjer są-

OBWIESZCZENIE.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wypuszcza

SERJĘ I-szą 10% pożyczki kolejowej

w obligacjach po 10, 25, 50 i 100 franków złotych nominalnie,

10% pożyczka kolejowa będzie sprzedawana za marki polskie według kursu dziennego franka złotego, ustanawianego dla podatków po cenie emisyjnej, wynoszącej 90% sumy nominalnej.

Wypłata procentów i spłata kapitału oparta jest na kursie dziennym franka złotego w chwili dokonania zapłaty, a więc lokata w tej pożyczce jest uniezależniona od możliwych wahań waluty polskiej..

Przy nabywaniu pożyczki kolejowej przyjmowane będą do wysokości 50% nabywanej sumy obligacje 8% państwowej pożyczki złotej, co umożliwi zainteresowanym podniesienie sobie procentu od posiadanych obligacji.

10% pożyczka kolejowa jest wypuszczona na 10%, a uwzględniając niższy kurs emisyjny oraz zwolnienie jej kuponów od podatku, faktycznie przynosić będzie 12% rocznie. Oprocentowanie w żadnym razie nie może uledz obniżeniu przez pięć lat, t. j. do dnia 1 lutego 1929 r., choćby warunki rynku w tym czasie się zmieniły; gdyby po 5 latach odsetki zostały obniżone, to obniżenie to może nastąpić tylko do normy, o 1% wyższej niż stopa dyskontowa, która będzie wówczas stosowana przez Bank Polski i przytem każdy, kto nie zechce zamienić swej obligacji na nową o niższym procencie, będzie mógł odebrać gotówką całkowitą sumę nominalną posiadanej przez się pożyczki.

Serja I. 10% pożyczki kolejowej jest zabezpieczona całym majątkiem i dochodami wszystkich kolei państwowych i zapisana na hipotece kolei żelaznych.

Umorzenie 10% pożyczki kolejowej nastąpi w ciągu 10 lat przez wylosowanie co półrocze odpowiedniej części pożyczki.

Obligacje serji I pożyczki kolejowej posiadają szereg przywilejów, a więc:

1) **kupony są wolne od podatku od kapitałów i rent;**
2) **obligacjom przyznano prawo bezpieczeństwa publicznego;**
3) **obligacje pożyczki kolejowej mogą być składane jako kaucje i wadja;**
4) **wywóz obligacji serji I 10% pożyczki kolejowej oraz kuponów jest wolny i nie wymaga żadnych pozwoleń;**
5) **pożyczkę można wpłacać w 50% obligacjami 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922.**

Miejscami sprzedaży 10% pożyczki kolejowej są: wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i wszystkie jej oddziały, wszystkie kasy skarbowe, kasy główne wszystkich Dyrekcji Kolei Państwowych, jak również banki prywatne i ich oddziały.

---

dzi, że ewentualna konferencja międzynarodowa powinna stanowić „etap końcowy wszystkich złych stron starego porządku". Wsz lako konferencja ta skazana byłaby na niepowodzenie, rzekł premjer, gdyby nie poczyniono uprzednio pewnych wstępnych kroków, wyjaśniających całkowicie meritum problematów, mających być rozstrzygniętemi. W tym względzie premjer stara się o wymianę zdań między jego rządem i rządem francuskim, przeprowadzoną przez akredytowanych przy rządach obu krajów ambasadorów — a jeśli tego zaszłaby potrzeba, — to i wymianę zdań pomiędzy obu premjerami i w drodze korespondencji. Mac Donald, wyjaśniając przedstawicielowi „Temps'a" istotę swoich metod dyplomatycznych, któremi zamierza się posługiwać, rzekł: „Nie będę posługiwał się tutaj ani t. zw. strategją dypolmatyczną, ani jakiemiś skomplikowanemi formułami. Jeśli będę wogóle uciekał się do „strategji", będzie to strategja bardzo prymitywna i zasadzać się będzie na otwartem wystąpieniu przed frontem przeciwnika, bez usiłowań tem samem ukrycia swych istotnych myśli.

MAC DONALD ZACHOROWAŁ.

Londyn, 16 lutego (P. A. T.). — „Times" donosi, że Mac Donald zachorował na neuritis.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH.

Londyn, 16 lutego. (PAT). Dzisiaj rano zwołano ponownie konferencję przedstawicieli doków i robotników portowych, którzy zagrozili porzuceniem w dniu dzisiejszym pracy. Pośrednictwa podjął się minister robót publicznych, Shaw. W konferencji biorą udział ze strony robotników delegaci około 120 tysięcy robotników portowych. Żądają oni podwyżki płacy dziennej o 2 szylingi oraz zapewnienia im minimum godzin pracy.

Londyn, 16 lutego. (PAT). Zarząd związku robotników portowych komunikuje, iż rokowania z pracodawcami nie doprowadziły do żadnego rezultatu, wskutek czego strajk, który rozpoczął się dziś w południe, trwa w dalszym ciągu.

Likwidacja ruchu separatystycznego w Nadrenji.

Frankfurt n. M., 16 lutego. (PAT.). Sytuacja polityczna w Palatynacie zmieniła się ostatnio całkowicie. Tak zwany autonomiczny rząd Palatynatu przestaje istnieć z dniem dzisiejszym. Przedstawiciele międzysojuszniczej komisji nadreńskiej prowadzą z członkami rządu w Spirze rokowania w sprawie natychmiastowego objęcia agend przez rząd prowizoryczny. Władza wykonawcza należeć będzie do tymczasowego dyrektorjatu, w skład którego wejdą dotychczasowi członkowie rządu legalnego. Dyrektorjat zwróci się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego z odezwą do ludności Palatynatu.

SEPARATYŚCI EMIGRUJĄ DO FRANCJI.

Ludwigshafen, 16 lutego. (PAT.). — Wolff donosi, że separatyści wycofali się z Kaiserslautern i Neustadt an der Haardt. Według tego doniesienia wielu separatystów udało się do Francji.

Sprawa Kłajpedy.

W SEJMIE LITEWSKIM.

Kowno, 15 lutego. (PAT.). — Cztery frakcje sejmu kowieńskiego, a mianowicie chrześcijańsko - demokratyczna, Związek rolniczy, federacja „Darbo" i narodowi włościanie, wniosły w sejmie litewskim wniosek nagły w sprawie Kłajpedy, zwracający się swem ostrzem przeciwko polityce Galwanauskasa. Wniosek ten oświadcza, że na podstawie traktatu wersalskiego obszar Kłajpedy został oddany wyłącznie Litwie. Tymczasem rząd litewski prowadząc akcję polityczną w sprawie Kłajpedy, dopuścił do tego, że do sprawy Kłajpedy zostały wmieszane interesy polskie. Ta błędna taktyka rządu Galwanauskasa doprowadziła do tego, że sprawa Kłajpedy, na podstawie uchwały Ligi Narodów, poddana została rozstrzygnięciu specjalnej komisji, która postawiła sobie za cel zadowolić w kwestji kłajpedzkiej zarówno Polskę, jak i Litwę, co oznacza, że sprawa ta przemieniła się w objekt sporu pomiędzy Polską a Litwą. Interpelanci w końcu wzywają rząd do należytego zabezpieczenia interesów Litwy od agresywności obcej.

W Niemczech.

WYBORY W TURYNGJI.

Weimar, 16 lutego. (PAT). Wedle urzędowego komunikatu wynik wyborów do sejmu turyngijskiego przedstawia się następująco: Połączone partje umiarkowane otrzymały 35 mandatów, ultranacjonaliści 7, połączone partje socjalistyczne 7, komuniści 13. Ogółem głosowało przeszło 90% uprawnionych.

Konferencja włosko-jugosłowiańska.

PIERWSZE POSIEDZENIE.

Białogród. 16 lutego. (PAT. PR.). Pierwsze posiedzenie konferencji włosko-jugosłowiańskiej zostało otwarte przemówieniem jugosłowiańskiego ministra handlu. Konferencja przyjęła propozycję delegacji jugosłowiańskiej o podziale prac konferencji na 3 komisje: 1) komisja dla spraw traktatu handlowego, 2) komisja dla innych spraw gospodarczych i finansowych i 3) komisja dla spraw komunikacji kolejowej.

Ambasador niemiecki w Paryżu.

Paryż, 16 lutego. (P. A. T.) — Nowomianowany ambasador niemiecki von Hoesch wręczył swe listy uwierzytelniające prezydentowi Millerandowi.

Rokowania polsko-niemieckie.

Genewa, 16 lutego (P. A. T.). — Prace konferencji polsko - niemieckiej posuwają się naprzód. Posiedzenia odbywają się dwa razy dziennie. Na propozycję przewodniczącego Souza Dantas utworzono komisję redakcyjną, w skład której wchodzą z ramienia Polski Prądzyński, z ramienia Niemiec Kaufmann.

Stan zdrowia Trockiego.

Berlin, 16 lutego (P. A. T.). — Wolff donosi z Moskwy, iż w stanie zdrowia Trockiego skonstatowano, że cierpi on na ogólne osłabienie organizmu, katar oskrzeli, osłabienie czynności sercowych i niedyspozycje żołądkowe. Trocki będzie mógł powrócić do zdrowia w ciągu 2 do 3 tygodni. Obecnie przebywa on w Suchumkale na Kaukazie.

Powstanie w Meksyku.

PORAŻKA POWSTAŃCÓW.

Londyn, 16 lutego (P. A. T.). P. R. — Według doniesień z Nowego Jorku, powstańcy opuścili ostatnią silną pozycję pod Guadalajara.

Meksyk, 16 lutego. (PAT.). General Obregon wkroczył na czele wojsk związkowych do Guadalajara.

Prowincja.

ŁUNINIEC.

(Korespondencja własna).

Miejscowy proboszcz podczas sumy ogłosił w kościele, że w niedzielę, 10 lutego o godz. 12 i pół w południe w sali miejscowego teatru posłowie z Warszawy wygłoszą odczyt na temat „Chwila bieżąca", przyczem oświadczył, że „wszyscy prawdziwi katolicy winni pospieszyć na ów odczyt", pierwszy bowiem raz ‚prawdę' usłyszą w Łunińcu.

Dn. 10 b. m. specjalną salonką, którą oddał do dyspozycji endeckich posłów poddyrektor P. K. P. w Brześciu Nelard (!) zajechali do Łunińca posłowie endeccy: Berezowski i Wierczak. Dla towarzystwa przydzielono im jeszcze z urzędu jednego z urzędników, a dla bezpieczeństwa — specjalnego konduktora.

Na odczyt zjawiło się około 40 osób z miejscowej kołtunerji z duszpasterzem i policją na czele.

Pierwszy przemówił p. Berezowski, wymyślając żydom, Ukraińcom, Białorusinom i „elementom wywrotowym". Zapewniał przytem zebranych, że jeżeli wszyscy nie zespolimy się pod sztandarami endeckiemi, to naprawdę z Polską może być źle.

Drugi z kolei poseł Wierczak oświadczył, że teraz dopiero widzimy owoce pracy jego stronnictwa. p. Grabski bowiem nic właściwie nie robi a tylko kontynuuje plany skarbowe byłego min. Kucharskiego!! Źle jest tylko, że podatki, ściągane z obszarników i kapitalistów są trochę za duże i rząd musi je znacznie obniżyć, gdyż grozić to może Polsce katastrofą. Po tych wszystkich bredniach, urzędnik kolejowy, wysłannik Nelarda, ogłosił, że odczyt skończony.

Panowie posłowie wraz z zebraną kołtunerją szybko się wynieśli, gdyż na mównicy pokazał się ‚groźny wywrotowiec", tow. poseł Wolicki, który przemówił do pozostałych „odważniejszych" słuchaczów, ostro piętnując kłamstwa posłów endeckich, na co w odpowiedzi rozległy się gromkie oklaski.

Napiętnować tu jeszcze musimy skandaliczne zachowanie się policji. Podczas przemówienia tow. posła Wolickiego wtargnęła do sali policja i z rozkazu sędziego Gicewicza, syna naczelnika stacji, Leimana, oraz naczelnika parowozowni Fursewicza, *zaczęła wyganiać spokojnie słuchających przemówienia ludzi;* policjant nazwiskiem Komenda wykrzykiwał przytem: *„Wynosić się z sali, kto nie wyjdzie natychmiast, będzie aresztowany"!!*

Kresowiak.

Listy do Redakcji.

Lublin, dn. 13 lutego 1924.

W związku z interpelacją pp. posłów Moraczewskiego, Malinowskiego i tow. w sprawie mego urzędowania jako prokuratora, ogłoszoną w czasopiśmie „Robotnik" Nr. 40 z dn. 10 lutego b. r. proszę o zamieszczenie w łamach szanownego pisma notatki tej treści, że w danej sprawie złożyłem P. Min. Spraw Wojskowych raport z prośbą o odparcie zarzutów z trybuny sejmowej i o zezwolenie na wniesienie skargi sądowej o zniesławienie z powodu wykonywania obowiązków służbowych.

Prok. wojsk.: Ganczarski płk. K. S.

Prokurator powinien chyba wiedzieć, że poseł nie może być pociągany do odpowiedzialności sądowej za swoje przemówienia lub interpelacje w Sejmie!

Głosy czytelników.

Gospodarka p. naczelnika Gierczyńskiego w Ostrowie.

Śledztwo, przeprowadzone w styczniu r. b. w urzędzie kolejowym w Ostrowie przez urzędnika dyrekcyjnego, p. dr. Włodka, musiało odsłonić gospodarkę p. naczelnika stacji Gierczyńskiego, który swych podwładnych zatrudniał w prywatnych spółkach, ale pobory otrzymywali oni na kolei i t. p.

Do dziś jednak p. Gierczyński chwali się, że ma plecy i nikt mu nic nie zrobi. Naturalnie pan ten znajduje się pod opieką P. Z. K.

Byłoby pożądane, aby M. K. Ż. zażądało aktów w sprawie tego śledztwa w Ostrowie — i zajęło się tem, by sprawa p. Gierczyńskiego została potraktowana w należyty sposób.

Kolejarz.

Rozmaitości.

Rząd egipski broni dostępu do grobowca.

Rząd egipski stawia w dalszym ciągu przeszkody badaczowi angielskiemu Howardowi Carterowi i wzbrania mu dostępu do grobowca Tutankhamena. Urzędnicy policji egipskiej pilnują dniem i nocą grobu Tutankhamena. . Według krążących pogłosek, rząd egipski oświadczył, że zamierza na własną rękę kontynuować prace przy grobie Tutankhamena.

Minister radjotelegrafu i radjotelefonów.

Rząd kanadyjski zwiększył ostatnio liczbę swoich ministrów, powołując pierwszego na świecie ministra radjotelegrafu i radjotelefonów.

Rozwój radjotechniki w Kanadzie idzie tak szybko, że min. poczt i telegrafów rady dać sobie nie mogło z olbrzymim ruchem na tem polu i musiało stworzyć oddzielne ministerjum.

Także przyczyna rozpaczy!

Domowi browarnicy w Rochester (Stany Zjednoczone) są w rozpaczy. Miasto bowiem dodaje do wody jodynę, by zapobiedz szerzeniu się choroby wola wśród mieszkańców, jodyna zaś nie dopuszcza do utworzenie się piany na piwie..

Dotychczasowe kary prohibicyjne w Stanach Zjednoczonych wynoszą ogółem przeszło 12 miljonów dolarów grzywny i 3 tysiące lat więzienia.

Od wprowadzenia ustaw prohibicyjnych, t. j. od 16 stycznia 1920 r., z naruszenia tych ustaw wynikło 90.000 spraw sądowych, z czego 72,489 zakończyło się zasądzeniem. Ogólna suma nałożonych w tych sprawach grzywien wynosi 12,367,660 dolarów, a ilość lat więzienia przekracza w sumie 3 tysiące!

Ruch robotniczy

Z życia partji

Posiedzenie Prezydjum C. K. W. w poniedziałek o godz. 5-ej po poł. w Redakcji „Robotnika".

Posiedzenie C. K. W. w środę o godz. 5-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S.

ZJAZD P. P. S. NA OBWÓD GÓRNOŚLĄSKI.

W niedzielę, dn. 2 marca b. r., odbędzie się Zjazd P. P. S.. na obwód Górnośląski z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie, wybór prezydjum i komisji; Sprawozdanie kasowe — tow. Bobek; Sprawozdanie organizacyjne — tow. tow. Rumpfelt i Kossobudzki; Sytuacja polityczna — ref. tow. Czapiński; Sejm Śląski—sprawozdawca tow. poseł Biniszkiewicz; Wybory do rad gminnych — ref. tow. Kossobudzki; Robota kulturalno - oświatowa — ref. ttow. Czapiński i Sławik; Sprawa 1 Maja — ref. tow. poseł Rumpfelt; Wybory ciał partyjnych.

W poniedziałek dn. 18 b. m.

Wola - Czyste — o godz 7 wiecz w lokalu, Wolska 44 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola - Czyste O godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Powązki — o godz 7 wiecz w lokalu, Okopowa 30 m 16, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz, 7 w lokalu O K R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

We wtorek dn. 19 b. m.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. S Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Uchwały ostatniego zjazdu Partji Komunistycznej w oświetleniu socjalistycznem".

Ruch zawodowy

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 11 przed południem, w gmachu Cyrku przy ulicy Ordynackiej, odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE ZAWODOWE

w sprawie kryzysu w przemyśle i bezrobocia.

Przemawiać będą przedstawiciele Komisji Centralnej, Warsz. Rady Zw. Zaw. i Związków Zawodowych.

Wejście dla wszystkich robotników; pierwszeństwo dla członków Związków Zawodowych.

Warsz. Rada Zw. Zaw.

Zw. Prac. miejskich, Warecka 7 m. 4.

W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału Zaopatrywania.

W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie pracowników wydziału II-go hall targowych.

W poniedziałek o godz. 7 wiecz, w lokalu Związku, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

Ze Zw. Zaw. Drukarzy. Ogólne zebranie Sekcji Introligatorów odbędzie się we wtorek, dn. 19 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Bednarska 24.

Kwartalne Walne Zgromadzenie członków Zw. Handlowców (Sienna 16) odbędzie się w piątek, dn. 22 b m., o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym zmiany w statucie w drugim terminie, sprawozdanie za ostatni kwartał ub. roku i wnioski Zarządu.

Związek Spożywczy. W czwartek dn. 21 b. m. o godz. 6 wiecz odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego.

Ze Zw. robotników przemysłu spożywczego. We wtorek, dn. 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu I-go okręgu Proszeni są o przybycie tow. tow.: Stanioch. Boruszewski Wład., Rongiens St., Łapiński. Jadczak. Durjasz, Kowalczyk, Walentynowicz Hoppe, Bojanko, Kiszkowski, Futerman, jak również prezydjum Zarządu oddziałów Zw. Rob Prz. Spożywczego: młynarzy, piekarzy, I i II oddz. przem. mięsnego, wędliniarzy, transportowców, kiszkarzy i rob spożywczych, Leszno 19.

Ze Zw. robotników drzewnych oddział Warszawa I, Solec 68, zwołuje na dzień 17 b. m. ogólne zebranie robotników drzewnych.

Ze Zw. metalowców. Baczność, giserzy! Dn. 17 b. m o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Leszno 53. odbędzie się nadzwyczajne zebranie sekcji giserów. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne Zarząd sekcji uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Ze Zw. dozorców. Dziś o godz. 2 po poł. odbędzie się ogólne zebranie dozorców domowych, członków związku, przy ul Leszno 48.

Zabawa Zw. dozorców. Jutro o godz. 6 po poł. odbędzie się zabawa Zw. dozorców w lokalu, Leszno 48.

Ruch kult.-oświatowy.

Wieczór artystyczny w Zachęcie. W piątek dn. 22 lutego od godz. 7—9 wiecz. odbędzie się wieczór artystyczny w Zachęcie, poświęcony obecnej wystawie. Objaśnień będą udzielali specjalni prelegenci. Bilety w cenie 1,500.000 dla członków T. U R. i 2 milj. dla niecżłonków nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7 od 3—7 pp.

T. U. R. Praga. W czwartek dn. 21 b. m. o godz. 8 wiecz w lokalu Praskiej dzielnicy P. P. S. (Brukowa 29) odbędzie się zorganizowany staraniem T U. R. wykład tow. St. A Radka „O współdzielczości".

Wykłady na Pradze.

T. U. R. rozpoczyna w lokalu na Pradze (Brukowa 29) systematyczne wykłady. Dn 19 b. m. o godz. 6 pp. punktualnie obyw. Niwiński wygłosi cykl wykładów „Twórczość A. Mickiewicza".

Wycieczka do teatru Wielkiego.

W niedzielę o godz. 9 m. 45 rano odbędzie się wycieczka do teatru Wielkiego. Bilety po 100,000 mk. nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7 od 5—7 pp.

Ruch spółdzielczy.

Prasa spółdzielcza. Na treść nr. 4 „Spółdzielcy" z dn. 15 b. m. składają się następujące artykuły: Bezrobocie Spółdzielnia przemysłowców. Budujmy spółdzielczość — B. Bednarowicz. Wskazania noworoczne kooperatystów angielskich. Pająk i mrówka — (bajka B Hertza). Węgiel — M. K. Wiadomości różne. Koniczyna a koty. Ruch spółdzielczy w kraju i zagranicą. Ogłoszenia. Obwieszczenia. Cena pojed. egz aż do odwołania—300,000 mk.

Czasopisma nadesłane.

Tygodnik ilustrowany, Nr. 7.

Stanisław Przybyszewski drukuje w „Tygodniku" swoje wspomnienia p. t. Moi współcześni.

Myśl Niepodległa, Nr. 696.

Opieka nad dzieckiem, styczeń — luty, rok II, Nr. 1.

Sprawy polskie, dwutygodnik, rok I, Nr. 1, Nowy Świat 21, red. Bolesław Srocki.

Nowe to wydawnictwo inteligenckie głosi zasady, dające się określić jako „nacjonalizm demokratyczny". Zwalcza posługiwanie się nacjonalizmem jako etykietką konserwatyzmu społecznego.

Droga, miesięcznik, rok II (III), Nr. 1—2, Szpitalna 12

Treść bardzo obfita, niemało art. dobrych i pouczających. Nagłówek pisma jest źle dobrany: należałoby dopisać „Poszukiwanie drogi". Jasnych, określonych dróg na gruncie rozwoju społecznego pismo nie wskazuje. Są to wciąż próby stworzenia czegoś w rodzaju inteligenckiego radykalizmu. Na stronnictwa wogóle, na stronnictwa robotnicze i ludowe patrzy się tu z góry, z poczuciem niezmiernej wyższości, i ze swoistym krytycyzmem ludzi, nieodpowiedzialnych za czynną politykę. O P. P. S. w tym N-rze pisze się plotki i złośliwe nieprawdy.

Polska odrodzona, Rok II, Nr. 4, Kraków, dwutygodnik poświęcony idei Kościoła narodowego w Polsce

Życie gospodarcze.

O węgiel dla miast.

Minister przemysłu i handlu przyjął w dn. 14 b. m. delegację Związku Miast wraz z Nadzw. komisarzem do zwalczania drożyzny w sprawie zaopatrzenia miast w węgiel. Delegacja między innemi zwróciła się o utrzymanie zniżonej taryfy kolejowej na przewóz węgla do miast i spółdzielni oraz ulgi kredytowe. Minister przyjął do wiadomości dezyderaty, poinformował przedstawicieli miast o wdrożonej akcji zniżania cen węgla i przyrzekł czuwać nad akcją dostarczania miastom taniego węgla opałowego.

Bezpośrednio po konferencji nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny wydelegował w porozumieniu z min. przemysłu i handlu do Katowic specjalnego urzędnika w celu porozumienia się z przemysłowcami węglowymi w sprawie prolongaty spłat należności za węgiel odbiorcom, otrzymującym węgiel za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarjatu

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000 – 9 400.000 – 9.3[illegible]00 0
Franki francuskie 413 000 – 410.000
Londyn 40 3[illegible]0.000 – 39.95[illegible].000
Belgja 3[illegible] 40[illegible]0 – 352.[illegible]0[illegible]
Holandja 350 [illegible]0 0 – 3 480.000
Praga 268 5[illegible] – 266[illegible]00
Szwajcarja 16[illegible]7.000 – 1.617.500
Wiedeń 131 85 – 131.—
Włochy 4[illegible]7[illegible]0[illegible] – 404.600
Złoty fr. 180[illegible]000

VIII-a LOTERJA PAŃSTWOWA.
Piąta klasa. — Szósty dzień.
Główniejsze wygrane:

Mk. 150,000,000 n-ry: 16600 23739.
Mk. 75,000,000 nr. 54193
Mk. 3,000,000 n-ry: 5788 59779.
Mk. 2,400,000 n-ry: 14189 34674.
Mk. 1,800,000 n-ry: 20008 20443 43734.
Mk. 1,500,000 n-ry: 3707 29380 44667 45008 48813 52405 52580 71207 72343.
Mk. 1,200,000 n-ry: 4473 6787 13980 14493 14262 27402 27576 43819 50208 61131 66650 73014

KRONIKA.

STAN POGODY.
(Według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 2°2, najniższa — 6°7; w Zakopanem mgła przy — 8°, pada śnieg. Minimum nocne — 8°, maximum onegdaj — 4°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie duże, drobny śnieg, mroźno, wiatry lokalne.

CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 2,628.703 sprzedany w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Białymstoku.

ZASPY ŚNIEŻNE NA KOLEJACH.

W okręgu dyrekcji kolejowej radomskiej dzięki energicznym zarządzeniom władz kolejowych udało się pokonać prawie wszędzie trudności ruchowe, które wynikły z powodu ostatnich obfitych opadów śnieżnych. W dyrekcji warszawskiej nocy onegdajszej na szlaku Koło — Barłogi ugrzązł pociąg towarowy w śniegu. Pomoc została wysłana z pociągu osobowego Nr. 1312, który w dwóch częściach wyciągnął pociąg towarowy z zasp śnieżnych. Pociąg osobowy Nr. 1312 opóźnił się wobec tego o półtorej godziny.

W dniu wczorajszym na tymże szlaku o godz. 1.15 ugrzązł w śniegu pociąg Nr. 1313. Sprowadzono go po dłuższym postoju do Koła. Opóźnienie 3-godzinne. Onegdaj o godz. 21.20 ugrzązł w śniegu na szlaku Łask — Zduńska Wola pociąg Nr. 523, który wydobyto z zasp śnieżnych częściowo. Opóźnienie 2 i pół godziny. Obecnie w dyrekcji warszawskiej pociągi ulegają małym opóźnieniom. W okręgu dyrekcji wileńskiej ruch pociągów odbywa się nadal przy pomocy pługów odśnieżnych. Dają się odczuwać większe trudności ruchowe. W okręgu dyrekcji krakowskiej podjęto onegdaj ruch towarowy Żywiec — Zwardoń. Dla ruchu ogólnego zamknięty jest jedynie szlak Bieńczyce — Kosmyrzów.

Waloryzacja kar administracyjnych. W związku z przeprowadzoną waloryzacją wszelkich opłat i podatków przeliczone również zostały na złote wszystkie kary administracyjne. I tak za przekroczenia ustawy o lichwie do 10 tys. zł.; za pijaństwo do 200 zł., za wielokrotne opilstwo do 1 tys. zł.; za przekroczenia ruchu kołowego dla samochodów do 100 zł.; dla dorożek do 20 zł. przekroczenia w związku z niestosowaniem się do ustawy sanitarnej kary wynoszą do 40 zł. Niezależnie od kar pieniężnych, jako obostrzenie stosowany jest również areszt do 3-ch miesięcy włącznie. (v).

Walny Zjazd Związku Strzeleckiego. Otrzymujemy nast. komunikat: W dniu 24 lutego zjadą się do Warszawy delegaci oddziałów Związku Strzeleckiego z całego terytorjum Rzeczypospolitej Zjazd ten budzi wielkie zainteresowanie w społeczeństwie, które oczekuje od niego odpowiedzi na szereg pytań, jakie wypadki ostatnich miesięcy w stosunku do Strzelca wysunęły. W świetle cyfrowych sprawozdań z dokonanych prac wojskowo - wychowawczych w oddziałach Związku Strzeleckiego zostanie prześwietlone istotne tło ataków prasy prawicowej na Związek Strzelecki. Te same sprawozdania niezbicie dowiodą bezpartyjnego charakteru tej organizacji. Niezależnie od tego Zjazd musi poddać gruntownej analizie nietylko stosunek poszczególnych członków armji do Związku Strzeleckiego, ale i całą politykę M. S Wojsk., która w ostatnich czasach poczęła się zarysowywać nie w kierunku centralizacji prac przysposobienia wojskowego, jak tego należałoby oczekiwać od instytucji państwowej, odpowiedzialnej za przysposobienie rezerw, lecz raczej w kierunku popierania jej decentralizacji. Myślą przewodnią Zjazdu będzie oparcie prac Związku w możliwie najszerszych granicach o własne siły przez zwiększenie kadr instruktorskich, uzyskanie własnych boisk sportowych, stadjonów i t. p., oraz wydobycie własnych środków finansowych na uskutecznienie i rozszerzenie tych zamierzeń. Zjazd odbędzie się w sali Stow. Handlowców przy ul. Siennej 16.

Collegium Publicum. Wolna Wszechnica Polska urządza w semestrze letnim r. 1923/24 następujące bezpłatne wykłady, które odbywać się będą w niedzielę o godz. 12 w sali Tow. Nauk. Warsz. w Pałacu Staszica.

Prof. W Trojanowski: Malarstwo warszawskie w drugiej połowie XIX w. — 17 lutego; prof. H. Grossman: Przeobrażenie angielskiego ruchu robotniczego po wojnie — 24 lutego; prof. St. A. Kempner: Teorja pieniężna Marksa w świetle zaburzeń waluty — 2 marca; lekt. J Kotarbiński: Wpływ literatury modernistycznej na sztukę teatralną — 9 marca; prof. J. Dembowski: Rola nauk biologicznych w wychowaniu — 16 marca; prof. E. St. Rappaport: Sędzia, państwo i społeczeństwo — 23 marca; prof. S. Czarnowski: Napój odurzający w kultach Europy — 30 marca; lekt. E. Lublinerowa: O dzieciach opuszczonych i zaniedbanych — 6 kwietnia; prof. A Ettinger: Czy istnieją zbrodniarze urodzeni? — 13 kwietnia; doc. J. Kołodziejczyk: Mechanistyczny pogląd na formę i rozwój rośliny — 27 kwietnia; prof. J. Baudouin de Courtenay: O miłości mowy ojczystej — 4 maja; doc. J. Kurnatowski: Nowa ekonomja — 11 maja. Wykład powyższy prof. W. Trojanowskiego odbędzie się o godz. 5 popoł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ze Zw. Zaw. Literatów Polskich. Dn 18 b. m. o godz. 8 wiecz w lokalu Związku, Bracka 5, odbędzie się doroczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z działalności za r. ub., 2) wybory uzupełniające do zarządu i kom. rew., 3) kryzys książki polskiej.

Z Rady Akademickiej Środowiska Warszawskiego. Dziś godz. 1 po poł. w sali Warsz. Tow. Naukowego w pałacu Staszica, Nowy Świat 72, odbędzie się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady Akademickiej środowiska warszawskiego. Wstęp dla gości za zaproszeniami, które można otrzymać u członków Rady przy wejściu

Spółdzielnia Akademicka zebranie środowiska Uniwersyteckiego. W poniedziałek dn 18 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w aud. IV odbędzie się zebranie informacyjne środowiska Uniwersyteckiego z ref. kol. Kalinowskiego. Po referacie dyskusja.

Z Towarzystwa Eugenicznego. W poniedziałek, 18 b. m., odbędzie się posiedzenie Sekcji Eugenetycznej o godz 8 m. 15 wiecz. w lokalu Tow., Jasna 11 m. 4, na którem wygłoszą odczyty dr. Wiktor Borkowski „O Neomaltuzjanizmie" i dr. Krasuski „Trzecia płeć u ludzi" oraz odbędą się wybory. Wstęp dla członków, gości i słuchaczy wyższych zakładów naukowych.

Ze Zw. Lokatorów i Sublokatorów. Walne zebranie członków 2-go Związku Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy odbędzie się dn. 24 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul Leszno Nr. 53. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek dn. 18 b. m. w lokalu Tow. (Jasna 19) o godz 8 m. 30 wiecz. odbędzie się odczyt p. profesora Stanisława A. Kempnera p. t. „Przyczynki do zagadnienia pieniężnego"

WYPADKI.

Przy pracy. W farbiarni przy ul. Dzikiej 22, farbiarz skór. Pinkus Kapcuń, Bonifraterska 4, w czasie pracy odniósł ranę szarpaną prawej dłoni w trybach maszyny. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

Rozprawa nożowa. Na ul. Ciepłej przed domem nr 13, w czasie rozprawy nożowej, uderzono nożem w okolicę krzyża 27-letniego Abrama Bogmana, furmana zamieszkałego w Warce. Pogotowie przewiozło ranionego do szpitala Dz. Jezus.

Zbiorowe zaczadzenie. W domu nr. 20 przy ul. Pawiej, wskutek wadliwie urządzonego pieca wydzielał się czad, którym zatruła się rodzina Witelsonów, złożona z 4 osób Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, pozostawił zatrutych na miejscu.

Krwawe wesele. Władze wojskowe otrzymały z Równa zawiadomienie, że we wsi Rozważna powiatu rówieńskiego podczas wesela włościańskiego ułani 10 pułku w sprzeczce zabili jednego chłopa i trzy osoby ranili. Polecono niezwłocznie przeprowadzić śledztwo, a winnych aresztowano. Na miejsce wypadku udała się komisja wojskowa śledcza.

Zbrodniczy napad. Na zamieszkałą przy ul. Nowolipie 63 ekspedjentkę, Marję Kozicką napadł nieznany sprawca, który zadał jej dwie rany cięte prawego przedramienia. Ranioną opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Upadek z rusztowania. Przy budowie teatru „Rozmaitości" przy ul. Trębackiej 10 spadł z rusztowania robotnik Jan Bienias. Lekarz Pogotowia stwierdził przepuklinę w prawej pachwinie i przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Zaznaczyć należy, że w ciągu r. b. jest to już trzeci wypadek przy budowie teatru „Rozmaitości".

Ofiara ślizgawicy. Na placu Kazimierza Wielkiego poślizgnęła się, upadła i złamała szyjkę kości udowej 65-letnia Olimpja Gulińska. Ofiarę ślizgawicy przewiozło Pogotowie do domu.

Wiszące niebezpieczeństwo. Wskutek trwającej od dwuch dni śnieżycy na dachach domów znowu nagromadziło się mnóstwo śniegu. Ponieważ słabe promienie słońca spowodowały tajanie śniegu, przeto na szczytach dachów utworzyły się sople lodowe dochodzące miejscami do dwumetrowej długości. Niektóre zagrożone miejsca już ogrodzono, natomiast większość jeszcze nie zabezpieczono.

Teatr i muzyka.

Z ESTRADY (taniec i muzyka).

Marja Ambrożewiczówna. — Szymon Goldberg. — Michał Wilkomirski.

P. Ambrożewiczównę znaliśmy z lat poprzednich, jako jedną z najzdolniejszych uczenic pań: Mieczyńskiej i Hulanickiej. Obecnie się — wyzwoliła i wkracza na widownię, już samodzielna, nowa reprezentantka sztuki tańca. Sztuki tańca — to znaczy wyrażania uczuć własnych, a właściwie jak dotychczas, utrwalonych w pewnej muzyce, — za pomocą plastyki ruchu, gestu. Szkoła dała p. Ambrożewiczównie metodę (Isad. Duncan), solidną i zaawansowaną technikę i precyzję ruchów, a także pewne stereotypowe pomysły figuralne. Jej własne elementy, które wnosi z sobą do sztuki, to: młodość, swoista uroda, bujny temperament, niezwykła zgrabność, elastyczność i żywość ruchów, a wszystko do tego stopnia nasycone radosną wiosną, że się ten nastrój udziela nieodpornie widzowi. Ulega temu nastrojowi przedewszystkiem — twarz tancerki. I można nie być — naogół zwolennikiem mimiki w sztuce tańca; ale tam, gdzie się ona zjawia jako szczera i bezpośrednia konieczność dla tancerki, tam musi się ją uznać także i za dobrą

***

W Konserwatorjum zawarliśmy znajomość z zadziwiającym skrzypkiem. Jest nim 15-o a może 16-letni p. Szymon Goldberg, podobno uczeń Flescha (w Berlinie). Czystość, precyzyjność i śpiewność tonu tego młodego chłopca, jednaka w najtrudniejszych i najszybszych ustępach, wogóle już dziś świetna technika, a przytem w interpretacji niezwykła jak na jego wiek dojrzałość — obok bardzo jeszcze młodzieńczego temperamentu, to są rzeczy istotnie niezwykłe. Melodyjne „adagio" z koncertu Brucha, „Rondo" Mozarta - Kreislera, ładne ale może odrobinę za rozwlekłe utwory Suha, Paganini czy Wieniawski, wszystko to zostało wykonane przez młodego artystę z niesłychanem wirtuozowskiem zacięciem.

Jeśli p. Goldberg nie da się uwieść przedwcześnie sukcesom, jeśli będzie dojrzewał i dalej równie skutecznie i sumiennie pracował, będzie mógł z pewnością pokusić się o zdobywanie świata.

Dwa dni później wystąpił w Konserwatorjum Michał Wilkomirski, drugi wirtuoz skrzypiec — młody, a już dziś przez świetność gry swojej wysuwający się na czoło najmłodszej generacji skrzypków polskich. Doskonała szkoła, pierwszorzędna, czysta i niezawodna technika, piękny ton i żywy temperament — to zadatki, czyniące z p. Wilkomirskiego siłę artystyczną, na którą należałoby w naszem życiu muzycznem zwrócić uwagę; zwłaszcza powinna sobie przypomnieć młodego artystę w razie potrzeby (a ta czasem jest pilna!) — dyrekcja Filharmonji.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Jaś i Małgosia" oraz balet „Wieszczka lalek". Wieczorem „Manon".

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3 popoł. po raz ostatni po cenach zniżonych „Grube ryby". Wieczorem po raz drugi „Zbuntowana".

Teatr Letni. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Papa". Wieczorem „Pan naczelnik, to ja".

Reduta Dziś o godz. 12 w południe 3-ci poranek pod nazwą: „Dawne czasy w piosence, poezji i zwyczajach polskich".

O godz. 3 popoł „Pastorałka" dla dziatwy po cenach zniżonych. Każda osoba dorosła może wprowadzić dziecko do lat 10-ciu bezpłatnie. Wieczorem „Ponad śnieg"

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 i pół popoł. po cenach zniżonych „Wiera Mircewa". Wieczorem „Lekkomyślna siostra".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 po poł. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora". Ceny zniżone.

Dziś i jutro wieczorem „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Dziś o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Kochanek od serca". Wieczorem „Ananas".

Operetka Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita".

Teatr Praski. Dziś wieczorem premjera Hejermans'a p. t. „Nadzieja". O godz. 5 po poł. po cenach zniżonych „Ludzie całego świata".

Teatr im. Fredry. Dziś 3 przedstawienia: o godz. 12 w południe przedstawienie dla dzieci „Królewna Śnieżka", o godz. 4 popoł. ostatni raz po cenach zniżonych „Zazdrość". Wieczorem „Carewicz".

Teatr Popularny. „Szał miłości", dramat.

Teatr Stańczyk. Dziś dwa przedstawienia „Szopki Brzuchosławickiej" i programu składanego: o godz. 5 m. 15 (ceny zniżone) i o 9 m. 15 (zwykłe).

Teatr Qui pro Quo. Doskonały nowy program składany

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek muzyczny poświęcony będzie Wagnerowi. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego oraz artysta opery Aleksander Michałowski (śpiew).

Dzisiejszy popołudniowy koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga wypełnią utwory Czajkowskiego, w tej liczbie symfonja „Patetyczna", „Francesca da Rimini" i koncert skrzypcowy. Solistą będzie skrzypek, p. Ignacy Weissenberg.

Audycja Muzyczna. W poniedziałek, 18 b.m., o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) Wieczór Pieśni śpiewaczki lwowskiej, p. Janiny Pfau-Pawińskiej. W programie pieśni szkockie Beethovena i Haydna, oraz północne pieśni ludowe, Współudział biorą p.p. Jerzy Lefeld (fortepian), Leopold Binental (skrzypce) i Karol Stromenger (wiolonczela).

QUI PRO QUO.
Program składany.

Tym razem dyrekcja była tak hojna dla publiczności iż zachodzi obawa czy program nie zostanie skrócony — trwa bowiem nieprzepisowo długo. Szkoda by to była, bo wszyscy goście na premjerze ubawili się wybornie, a po sprawiedliwości należy się to i innym.

Na bogaty ten program składa się aż cztery jednoaktówki, dwie sceny choreograficzne i cała masa numerów solowych. Cały zespół jest zajęty — wszyscy zbierają zasłużone oklaski, a rozochocona publiczność nie zaspokojona nigdy w pragnieniach żąda jeszcze bisów.

Dla informacji czytelników (boć nie każdy kupi sobie program, co kosztuje aż 500 tys.) w programie mamy kolejno: „Ach — joj" — wyborną scenkę mimiczno - taneczną z życia podlotków, „Tutankhamen" fantazję shimmowo - egipską — „Spotkanie" — scenkę dansingową w wybornym wykonaniu p. Ordonówny i Hanusza, „Rytm amerykański" — „skondensowana furja życiowa" — czyli obrazek z życia za oceanem, w którym p. Pogorzelska czaruje urokiem, a p. Bodo wyborną maską, „Niewierna" czyli dramat grany z przeszkodami — numer chyba najlepszy z całego programu i „Dr. Steinach" — popularno-eksperymentalny wykład o teorji sztucznego odmładzania.

Prócz tego mamy wyborne piosenki p. Bodo i Ławińskiego i bajeczne dwa numery ulubienicy publiczności p. Ordonówny Występ p. Jastrzębca tym razem był mocno nieudały — i mocno nudny.

Cały program choć apolityczny, ale bardzo udatny.

Ika.

Sport.

Zawody pływackie i łyżwiarskie. W niedzielę dn. 17 b. m. o godz 1-ej po poł. odbędą się w porcie praskim wyścigi pływackie (z udziałem pań i panów) i łyżwiarskie, organizowane staraniem Centrali Akademickich Bratnich Pomocy i znanych profesorów pływania Braci Kozłowskich. Dojazd do portu — tramwajem (pierwszy przystanek po moście Kierbedzia następnie 2 minuty drogi piechotą nad wałem).

Drugi „Skikjöring" w stolicy.

W niedzielę dn. 17 b m. odbędzie się na polu wyścigowem drugi „skikjöring", t. j. zawody hippiczno - narciarskie, organizowane przez komitet olimpijski z warszawskim klubem narciarzy.

POKWITOWANIA.

Na rodziny ofiar wybuchu w kopalni „Reden".

Złożone przez Polaków w Rombas (Moselle): po 10 fr. franc.: Jan Jakóbczak Antoni Słodkowski 11 fr. Wincenty Fronczkowski. Po 5 franków franc.: Feliks Hagno, Władysław Matyszczyk. Wojciech Skrzypczak. Teofil Pawlak. Tucholski. Bukowski. Rychlik. Spychalska. Nowicki Antoni Majchrzak. Pietrasik. Jakubowski. J. Kolasa. Lax. Fery. Bergman. Po 3 franki franc.: Jan Purzycki Wysota. Sałata. Skiba. Majchrowski. Gylicki. Wość. Po 2 franki franc.: Alojzy Fabjan. Jan Szymanek. Moritz Berman. Sylwester Latacz. Korneljusz Go. A. J. Lewandowski. Piotr Wierzba. Świeściak. Raszewski. Dolata Szczepaniak. Majcherek. Gąsior. Stachowski. Ptak. Krek. Juszczak. Jan Pietrzycki. Hybiński. Kuta. Stasiak. Korpeta. Weiss. Dubiński. Biskup. Kryś. Nowak. Ryther. Reszlaf. Herkt. Gil. Szymaniak. Adamek. Jasiński. Baczkowiak. Kita. Kryszczak. Szenfeld. Szkudlarek. Jan Królica. Andrzej Poturalski. Jan Kubacki. Edmund Müller. Po 1 fr. 50 cent.: Sobczak. Szymański. Ślusarski. Olejnik. Po 1 franku: Bączyk. Przybył. Polewacz. Sobczak. Białek. Haim. Tomczak. Skrzydlak. Owczarek. Dorabiała. Antoni Jessa. Ślepak Janiak. Stefaniak. Kacper Wojewoda. Marciakowski. Stasiński. Tomaszewski. Kolaciński. Pytel. Będka. Kubacki Konot. Kasprzak. Horyński. Fabiak. Przeworczyk. Bigos. Mikołajczyk. Berdychowski. Jaśniak. Grygiel. Bednarek. Sikora. Wesołowski. Kacski. Kasprzak. Wróbel Olbrych. Sifert 50 cent. Antoni Kozłowski 5 franków. Z kasy Tow. Samo-Oświata 100 franków. Ogółem 370 franków.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.